

PRENUMERATA WYNOŚI:

we Lwowie:
miesięcznie 2 korony, za dwurazową dost. do domu dopłaca się 60 h.

na prowincyi:
rocznie 26 k. 40 h. z 2-krotną wys. 32 k. — h.
kwartal. 6 „ 60 „ „ 8 „ — „
miesięcz. 2 „ 20 „ „ 2 „ 70 „

W Niemczech: miesięcznie . 4 kor.
W innych krajach „ 6 „

Prenumeratorki Słowa Polskiego
płacą za *Wiek XX.* 1 kor.

Każda zmiana adresu 40 h.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie.

OGŁOSZENIA:

Za 1 wiersz petitowy albo jego miejsce 20 h., nadesłane wiersz garmondem 80 h., małe ogłoszenia za wyraz 6 h., najmniej 60 h.

Numer pojedynczy:

We Lwowie 6 h.
na prowincyi 8 „

Adres: „Słowo Polskie“

Lwów, ul. Chorążczyzny 1. 17.

TELEFON 541.

Przed Radą państwa.

Piszą nam z Wiednia:

Wiedeń, 13 lutego.

Że p. Koerber chce jak najrychlej zwołać parlament, wiedzieli wszyscy, a jednak prawie jak niespodzianka przyszła wieść o zwołaniu Rady państwa już na 22 b. m. Konferencje ugodowe wprowadziły toczą się, ton, który tam panuje, jest przedziwny, żywcem przypomina kongres w Hadze, ale właściwie nie ruszyły się z miejsca. Co trudniejsza kwestya, to się ją odstawia na później lub odsyła do subkomitetu. Ale zresztą „nastrój“ doskonały. Harmonia przedziwna, nie padło podobno ostrzejsze słowo, prawie polemiki nie ma. „Gdybym nie był zupełnie pewnym dobrej wiary, mówił mi jeden z weselszych członków konferencji całkiem seryo, to bym musiał to chyba uważać za udawanie“...

Skoro jednak dotąd ani jeden sporny punkt nie zagadany, tydzień zeszedł i już prawie tylko tyle do otwarcia Rady państwa, nasuwają się pytania, czy p. Koerber chce w tym czasie pozytywnych rezultatów ugody, przynajmniej co do kilku punktów, i tych się spodziewa, czy może wystarcza mu ta „Stimmung“ i sądzi, że z konferencji tak sobie *dodelinaut de la tête* pp. Gross z Kramarzem, Engel z Pradem a ks. Schwarzenberg z Kindermannem pójdą *bras dessus-bras dessous* do Izby i będą mu wotować „Staatsnotwendigkeiten“.

Musi jednak na coś więcej liczyć. Czeska prasa, nie radykalna, tylko „rządząca“, powiedziała już, że Czesi nawet rekruta nie dadzą bez „przywrócenia“ czeskiego języka urzędowego. Ta sama prasa nie chciała tak rychłego zwołania Rady państwa. Nie jest żadną tajemnicą, że w obozie czeskim w tej chwili nie ma zgody, co do postępowania w Izbie, nawet wobec najwyraźniejszych „konieczności państwowych“, a już padły hasła, żeby nawet przedłużenie ustawy wojskowej, czy kontyngent rekruta traktować, jako „polityczne“ i niepofolgować na włos ani w opozycji, ani w obsłudze. W prasie jest ostra polemika, za kulisami słychać o nawoływaniach ludzi umiarkowanych, którzy przestrzegają przed zbytniem naciąganiem struny, o różnicy zdań wśród feudalów, o „grupie hr. Bouquoy“, który ma być dla cesarskiej polityki pozyskany, a przewodzi klubowi sejmowemu i o „grupie hr. Palffy“, czyli ks. Schwarzenberga, która sobie z dworem jeszcze bardziej popsula. Obudzenie się Staroczechów i ich działanie w kierunku ugodowym niezawodne.

P. Koerber chce od Izby ustawy wojskowej, kontyngentu rekruta, wyboru delegacji na wiosenną sesję i wyjęcia z budżetu funduszu inwestycyjnego, bez czego zatrzymany cały ruch na polu państwowej polityki ekonomicznej. Nadto przyjdzie z szeregiem ekonomicznych i socjalno-politycznych ustaw. Pierwszą sposobność daje zmowa węglarzy.

I tu jest niezawodnie ten punkt, od

którego zaczyna się różnica między szefem dzisiejszego gabinetu a jego poprzednikami. Jeszcze za mało jego myśli i projektów wyszło na jaw, nie mamy przed sobą czynów. Jeżeli jednak poprzednicy mieli przedewszystkiem barwę polityczną, robili politykę dla złatwienia państwowych zadań, które zastali, operowali stronictwami, jak one w tej Izbie po ostatnich wyborach się ukształtowały — to u szefa nowego gabinetu jest już niezawodne liczenie, nie tylko na to, co jest w Izbie, ale i na to, czego w Izbie jeszcze nie ma.

P. Koerber apeluje nie tylko do Izby ale i do ludności po za Izbą

Wiele przemawia za tem, że głębszy, szerszy plan p. Koerbera zjednał sobie u góry zaufanie i pełnomocnictwo na dalszą drogę. Nie skutkował apel do rozumu posłów, że „konieczność państwowa“ wymaga złatwienia szeregu fundamentalnych spraw, żeby się połowy państwa nie rozpadły, że spór narodowościowy nie może uniemożliwiać konstytucyj i podstawowych instytucyj nowożytnego państwa — to przychodzi czas na apel — do ludności. Stąd hasła ekonomiczne i społeczne.

Więc dolatują nas głosy o projektach wielkiej polityki ekonomiczno-społecznej. Straszny zastój, prawie marazm, gdy o miedzę kipiące życie i postęp, wszędzie depresja ekonomiczna, społeczny grunt fermentujący, chłop, *der kleine Mann* z miasta, masa robotnicza i niesłychanie szeroka skala „niezadowolonych“ to ogromna armia. Podobno p. Koerber trzyma się zasady Gladstona: „Można z pewnością i trzeba mówić ludowi, że powinien lubić ład i porządek a nienawidzić gwałtu — ale nie można mu mówić tylko tyle“.

Więc słyszymy o projektach ekonomicznych i społecznych. *Panem* dla szerokich mas. Słychać o projektach polityki kolonizacyjnej. Beśnia i Hercegowina na początek, może się da głębiej w Balkany. Ugoda z Niemcami może pozwoli na zbliżenie, równe *Zollvereinowi* na, kolonizację zamorską pod niemiecką flagą i opieką niemieckiej floty. „Ciepłe oko“ dla nędz i bied ludzkich. Nie chce „wysoka szlachta“ zgody, a powiada koronie hr. Palffy „my jesteśmy ludzie samoistni“, padają z góry słowa, że lud chciałby pokoju, ale „inteligencja wnosi w lud“ ferment, nie można nie zrobić z parlamentem dzisiejszym, to zaapelować do ludności po inny...

Na to nie potrzeba zaraz się zrywać. Trzeba przecież być dzieckiem, żeby przypuszczać, że szalona polityka dotychczasowa może trwać długo. Ci, co chcieli „odmiany“ i „silnej ręki“, mogą dostać i jedno i drugie, tylko zapewne nie będzie ona po myśli tych, co sądzili, że ona przyjdzie na to, żeby „cofnąć“, zatrzymać, czy „przywrócić“ jakieś stare formy i gwarancje wieczystego panowania. Na to nie potrzeba zaraz widzieć widmo — Bacha.

Nie — na to trzeba tylko więcej rozumu, spokoju i pilnowania interesu kraju i państwa. To przychodzi powoli. Niektórzy na to potrzebują strasznie dużo czasu. P. Biliński, którego witamy jako guber-

natora Banku austriacko-węgierskiego, porzucił politykę forsowania prawicy i rządów większości dopiero prawie w przeddzień przejścia na nowe pole działania. Zaś hr. Wojciech Dzieduszycki, który pisał koran dla solidarności słowiańskiej prawicy, dopiero wsiadając na statek w Gibraltarze i opuszczając Hiszpanię, napisał dla *Przeglądu Polskiego*, że nie jest dobrą pracą polityczną, „która każe marnować siły w obronie obcych mrzonek, lub obcych interesów“.

Jeszcze nie zapóźno. Ale, że ta sesja parlamentarna będzie bardzo bliską ostatnią, to nie może ulegać wątpliwości.

KORESPONDENCJE.

Kraków, 14 lutego.

(Izba handlowa i przemysłowa).

Wczoraj wieczorem odbyło się posiedzenie Izby handlowej i przemysłowej. Przedewszystkiem przystąpiono do wyborów. Prezesem jednomyślnie, na 18 głosujących, wybrany dotychczasowy prezes, p. Albert Mendelsburg; wiceprezesem p. Wojciech Biechoński; delegatem Izby do prezydium p. Henryk Schwarz.

P. Mendelsburg podziękował za wybór i objął przewodnictwo.

P. Artur Szancer postawił wniosek, aby prezydium zasięgnęło w namiestnictwie informacji, czy w istocie nie wolno młynom parowym w zachodniej Galicyi młec w niedzielę, gdy młyny we wschodniej Galicyi zniewolone są do zachowania spoczynku niedzielnego. Mowca był w tej sprawie p. namiestnika, który oświadczył, że na młyn i ten niestety pracuje, jak inne młyny, i że dotychczas nie wydał nakazu, aby w młynach obowiązywał spoczynek niedzielny.

Sekretarz Izby, dr. Benis, przedłożył bardzo wyczerpujący memoriał o sprawie wychodźstwa z Galicyi za robotą do Prus, Niemiec, Królestwa Polskiego, Ameryki, Kanady, Azji i t. d. Przyczyną emigracji nie jest agent emigracyjny, a środkiem na jej powstrzymanie nie może być żandarmeria; jest to ważny, objaw społeczny i u źródła leczyć go należy. Emigracja wstrzymać się nie da; my się z emigracją liczyć musimy, jako z faktem normalnym, mającym przyczynę w warunkach ekonomicznych i etnograficznych i będzie się dalej rozwijała. Mowca dał obraz emigracji polskiej we wszystkich jej centrach; wskazał, na jaki wyzysk są narażani wychodźcy i poparł swoje wywody szczegółowymi datami. Mowca zakończył wnioskiem, aby Izba udała się do ministerstwa handlu i dla Galicyi z prośbą, aby wspólnie z Izbą handlową przeprowadziły dochodzenia nad przyczynami i formami emigracji robotników rolnych i przemysłowych z Galicyi, nad związkiem pomiędzy brakiem robotnika w kraju, a emigracją, i nad sposobami, jakich należy użyć, celem unormowania wychodźstwa i stręczenia pracy w kraju.

Sprawa wywołała długą dyskusję, w której pp.

czas jakiś, uważajcie na chłopca! No, do widzenia.

I poszedł, nucąc pod nosem, z miną człowieka który nie takie już rzeczy widział.

Wacław poszedł do żony, rzucił się w fotel i w niemej rozpacz, głowę rękami objął. Saszeńka była niespokojna.

— No i cóż? Co będzie? — pytała. — Są jakie złe dowody. Zrobią sprawę? Jeśli się ośmiela, ja im tego nigdy nie daruję i pokażę, jakie mam stosunki.

— Badanaś go? Masz pewność, że niewinny! — wybuchnął Wacław. — Ja nie! Policmajster umyślnie przyszedł, by sprawę zamydlić. Gdzie ten meszczęślawiec.

— Wyszedł — po kajety!

— Wyszedł — nie po kajety. Poszedł do Chromowa i Łońskiego, Nikolaj Aleksandrowicz sam go tego nauczył. Boże, Boże — takiej dożył hańby. Syn złodziej.

— Ależ mój drogi — to dziecko. Jeśli i zrobił, toć go, jak dorosłego, nie można potępiać.

— Saszeńka, ale i darować nie można. Jeśli to prawda, to wolałbym, żeby nie żył. Toć to dziecko dorosłym jest w występku. W lat czternaście kradnie dla kochanki. Co będzie, gdy dorosnie.

— Trzeba go wybadać. Poczekaj — ja to zrobię. On mi nie wyzna, jak i co było. Przed tobą się zaprze. W każdym razie, ja go już teraz będę piłnować. Dzięki Bogu, że Nikolaj Aleksandrowicz rozumnie postąpił. (C. d. n.)

Wszelkie prawa zastrzeżone.

78 BARCIKOWSCY.

Napisał
ZMOGAS.

— Poczekajcie — zatrzymał go policmajster. — Wysłuchajcie tedy wszystkiego, żeby go zręcznie wybadać! Ten diabełek, Lubakin, śpiewa różne rzeczy. Opowiada, że wasz Alosza od wakaacji bywa u jakiejś baby, stara wywłoka, podobno żydówka, Efrejmowa — specjalistka od takich wyrostków. Tam się odbywają orgie. Ten Lubakin, to taki „rab“ waszego Aloszy — spełniał, co ten mu kazał. Skarbone rozbili o kamień, wybrali pieniądze, a skrzynkę rzucili w kanał. Pieniądze zameśli do Efrejmowej. Teraz wiecie, jak rzeczy niby stoją. Zawołajcie chłopca.

Barcikowski wyszedł. Tak go zgroza dławila, że wszedłszy do pokoju chłopców, załedwie mógł wykrztusić:

— Alosza, chodź za mną.

Chłopaka tknęło złe jakieś przeczucie.

Zmieształ się, ale wnet odzyskał wrodzone zachwalstwo i śmiało poszedł za ojcem.

Dopiero na widok munduru policyjnego, stracił rezon.

— Gdzieś był w sobotę wieczór? — spytał Wacław.

— Nie pamiętam. Zdaje się, żeśmy poszli do akwarium.

— Z kim? — wtrącił urzędnik.

— Nie pamiętam.

— Trzeba, żebyś przypomniął, bo Lubakin twierdzi, żeście byli w kościele i wzięli skarbone.

— Nieprawda. Wcalem Lubakina tego dnia nie widział. Byłem w akwarium, zdaje mi się, że z Łońskim i Chromowym. Pocobył do kościoła chodzić — ruszył ramionami.

— Zuch! — mruknął policyjant z uśmiechem.

— A Łoński i Chromow potwierdzają? — spytał groźnie Wacław. — Bo jeśli kłamiesz i jeśliś naprawdę kradł w kościele, to się litości, ni ochrony odemnie nie spodziewaj. Ja sam cię do więzienia odprowadzę i sądom oddam!

— To, młody człowieku, nie żarty! — dodał urzędnik. — Grabież w kościele, chociaż i podlejszego wyznania, to zawsze świętokradztwo.

— Ja wcale w żadnym kościele nie byłem. Chromow zaświadczy. A ten Zubakin to taka swolocz z popowskiego rodu. Oni przywykli kraść w kościele.

— No, żebyż cię ten Chromow nie zawiódł! — z naciskiem rzekł policyjant.

Alosza ramionami ruszył — i wyszedł.

Po chwili milczenia Nikolaj Aleksandrowicz rzekł:

— Zdać mi się, że końce pójdą w wodę! Skończy się na dyabełku, a reszta z samego strachu porozumnieje. Depilujcie Winczesław Sewerynowicz, żeby Chromow zaświadczył... My dopiero jutro go zawezwiemy! Efrejmowę się sprzątnie, ale zawsze,

Wojna.

Falter, Dattner, dr. Binder i Artur Szancer oświadczyli się za wnioskami prezydium, przez p. Benisa przedstawionymi. P. Ador oświadczył się za odroczeniem sprawy; obecna emigracja szerzy się z powodu agitacji, tak dalece, że mimo dobrej zapłaty robotnika rolnego w kraju dostać już nie można i że w tej sprawie należałoby pierwszej przoczyć się z towarzystwem rolniczym w Krakowie. P. delegat Laskowski zabrał także głos w tej sprawie i zaznaczył, że należy dać ochronę emigrantom, ale należy także pomyśleć o potrzebie robotnika rolnego w kraju dla tych właścicieli ziemskich, którzy tu ziemię mają. Właściciele ci zapłaciliby cztery razy lepiej robotnika, gdyby on nie lekceważył w kraju pracy, ale dwa razy lepiej pracować zechciał.

Izba uchwaliła wnioski, przedłożone przez p. sekretarza dr. Benisa; uchwaliła też dodatkowy wniosek p. dr. Bindera o przekazanie sprawy powyższej Kołu polskiemu.

Przyjęła wreszcie Izba do wiadomości pismo prezydium Izby do ministerstwa wojny, oświadcza- jące się przeciw obecnemu systemowi dostawy obuwia dla armii przez drobnych przemysłowców, którym np. przyznano teraz 6.286 par obuwia. Oferentów było 1.348, zatem na jednego z nich przypada 4½ par obuwia. Obliczono, że każdy z nich dołoży do tej roboty, a robot nie wolno dostawcom cediować i każdy wykonać je musi w swoim warsztacie.

Przyjęto też do wiadomości, że prezydium oświadczyło się odmownie na żądanie magistratu krakowskiego o utworzenie przymusowego stowarzyszenia kupców w Krakowie, skoro istnieje dobro- wolne.

Warszawa, 14 lutego.

(Z chwili).

Od czasu wyjazdu ks. Imerctyńskiego, nie ma jednego dnia prawie, aby po mieście nie kursowała jakaś wiadomość o charakterze półurzędowym, bo ze sfer biurokratycznych rosyjskich wypływają. Niektóre sprawdzają się, większość jednak mija się z prawdą, wywołując jedynie zamieszanie i alarmu- jąc opinię publiczną. W ostatnich dniach zaczęły się pojawiać wersje o różnych wyrokach, zapadłych na znane osobistości, między innymi na pp. Lewentala, Olszewskiego i Nowodworskiego. Wiadomość ta, obie- gająca głośno po mieście, na szczęście jest bezpod- stawna, gdyż p. Lewental świeżo uzyskał paszport i wyjeżdża do Nizy, gdzie podobno ma zamiar z całą rodziną przyjąć katolicyzm.

Z zupełnie za to pewnego źródła dochodzą wieści z Finlandy o nowych rozporządzeniach rusy- fikacyjnych i ścisłym nadzorze nad wszystkimi, któ- rym się ten najnowszy kurs miodę podoba. Świeżo wzięto się do właścicieli hoteli, którzy rzekomo wzbraniłi się odnajmować numeru Rosyanom.

Teatr warszawski już z zupełną pewnością wy- jedzie na szereg przedstawień do Petersburga. W re- pertuarzu przeważają sztuki kostyumowe i komedya salonowa.

Sprawą zaprojektowanej sprzedaży Schodniczy interesuje się Warszawa bardzo i pisma codziennie komentują ten wypadek *in spe*. Rozumie się, że za- miar ten nie znajduje moralnej aprobaty, świat zaś finansowy twierdzi stanowczo, że jest to dobrowolne wyrzeczenie się krajowych bogactw. Zresztą wątpia, czy w ogóle projektowana sprzedaż przyjdzie do skutku. *Kuryer Warszawski* pomieścił świeżo wy- czerpujący artykuł, wyjaśniający plany podobnych nabywców, jacy się o Schodnicę zgłosili, nadmienia- jąc, że skromna cyfra zadatku utrwała przypuszcze- nie, iż sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Stowarzyszenie rolnicze ziemian gubernii war- szawskiej uzyskało zatwierdzenie władzy. Jest to ósme z kolei stowarzyszenie gubernialne w obrębie Królestwa, bowiem tylko Piotrków i Suwałki nie sto- warzyszyły się do tej pory.

Z wiosną rozpoczętą zostanie budowa całego szeregu kolejek podjazdowych, na które świeżo od- nośnie ministerja wydały koncesye. Angażuje to mnóstwo kapitału, co przy nieniknącym braku go- tówki, wywołuje szalone zapotrzebowanie gotowego grosza. Taki stan targu pieniężnego odbija się ujemnie w pierwszej linii na przedsiębiorstwach budowlanych Warszawy. Mnóstwó kamicenie rozpo- czętych wystawiono na przymusową sprzedaż.

W praktykowanej rok rocznie „kweście Wiel- kanocnej“ na zająć następująca reforma. W miejsce zaproszonych dam mają zasiąść przy ławkach jalmu- znicznych siostry miłosierdzia.

Świat muzyczny Warszawy zainteresował się bardzo projektem dyrektora Młynarskiego zaprodu- kowania muzyki polskiej na wystawie paryskiej, ale jak to u nas zawsze bywa, znaleźli się zaraz kryty- cy i samego projektu i projektodawcy.

Wylów Wisły w części zażegnano, rozsadzając dynamitem potworzone zatopy lodowe, mimo to w okolicy Jablonny na przestrzeni kilku wiorst lody stoją nie naruszone, mimo ciągłej odwilży nie spły- wującej. Sport.

Podczas gdy w Natalu rozwijają się na placu boju coraz nowe wypadki, ostatni batalion 7-ej dy- wizji wstąpił już na ląd afrykański i od 18 bm., (w tym terminie spodziewane jest przybycie baterji), feldmarszałek lord Roberts może już liczyć na całą rozporządzalną armię lądową, wraz z nowo przyby- łymi dywizjami 6-tą i 7-mą. Po połączeniu ich z dy- wizjami generałów: Methuena, Gatacre i Frencha, otrzyma general Roberts nowe, poważne siły opera- cyjne, obok korpusu generała Bullera. Ruch silnego oddziału generała Macdonalda (brygada highlande- rów, 1 bateria i 1 pułk ułanów) ku Koodesbergowi, leżącemu o 24 klm. na zachód od obozu generała Methuena nad rzeką Modder, ma widocznie na celu, po otrzymaniu nowych posiłków, zagrozić Boerom od tej strony i zmusić ich do cofnięcia się z pod Kimberley'u. W każdym razie, odtąd należy się spodziewać zgodnego działania wszystkich sił angielskich na placu boju, pod naczelnym kierunkiem ge- nerała Roberta. Jako pierwszy objaw takiego dzia- łania, należy uważać właśnie owo wysłanie oddziału generała Macdonalda w kierunku Koodesberga.

Z Londynu donoszą: Cała prasa jakby zmó- wiwszy się, przemleczła zupełnie odwrót Bullera; natomiast wszędzie spotkać można daleko sięgające nadzieje co do wojny na nowym terenie.

Jest już postanowione, że general Roberts ze znaczną siłą, ocenianą przez niektórych na 35.000, wyruszy ku Kimberley, a stanął ku Bloemfontein.

Kimberley potrzebuje natychmiastowej odsieczy. Boerowie koncentrują nieustannie coraz więcej wojsk koło miasta, a z dzienników kaplandzkich, nadesła- nych tu dzisiaj, dowiedziano się o fukcie, zatajanym przez cenzurę, że Kimberley od 8 stycznia ma do rozporządzenia tylko końskie mięso.

Dzienniki donoszą, że Japonia odstąpiła rzą- dowi angielskiemu zamówione we fabrykach Towar- zystwa Armstronga dla siebie armaty. Podobnie i kilka innych państw europejskich odstąpić miało swoje zamówienia, tak, że rząd angielski dostanie wkrótce około stu nowych dział.

Z Brukseli donoszą o krążących tam pogło- skach, że Buller już nie przedsięwzięnie czwartej próby przyniesienia odsieczy White'owi w Ladysmith, lecz z całą armią pomaszeruje ku wschodniej gra- niczy Oranii, aby się wdrzeć na terytorium Rzeczy- spolitej. Joubert poczynił już od sześciu tygodni wszystkie potrzebne w tym razie przygotowania. Stoją tam silne oddziały Boerów, zaopatrzone w od- powiednią artylerję. Wszystkie wąwozy są obwa- rowane.

Sprawa teatru lwowskiego w prasie.

Wbrew powszechnemu zajęciu, jakie budzi zbli- żająca się do ostatecznego rozwiązania sprawa tea- tru lwowskiego, twierdzi korespondent *N. Reformy*, że u publiczności nie widać żywego tam zaintere- sowania. Rzekomą obojętność ogółu tłómaczy kores- pondent zbyt kategorięcną uwagą, iż „nie jest to dla nikogo tajemnicą, że dzierzawa dostanie się p. Hellerowi. Bawi wprawdzie we Lwowie p. Tadeusz Pawlikowski, który konferował z marszałkiem Bado- nim i prezydentem miasta, ale prócz nich nie chciał i nie umiał sobie więcej zjednać zwolenników. P. Heller jest panem sytuacji i obecnie rozchodzi się już tylko o kwestję pienieżną i o wysokość czyn- szu, którą miasto ma żądać od dzierzawy, ta kwe- stya jest dla naszego ogółu obojętną. Panowie ra- dni tak tymczasem są nią zaafierowani, że zadanie społeczne i narodowe teatru zupełnie znikło im z oczu, a zostało tylko zadanie... zysku kilkotiś- czynego rocznie.

„W Krakowie n. p. — ciągnie korespondent dalej — dyrekcya jest zobowiązana do dwóch przed- stawień rocznie na cel dobroczynny, u nas o tem nie slychać, jak i nie slychać o przymusie zaprowa- dzenia przedstawień ludowych, ograniczenia operetki, uprzysiężenia opery itd.

Może w ostatniej chwili ktoś o tych sprawach raczy pomyśleć — więc przypomnijmy!”

Nieco inaczej przedstawia się sprawa korespon- dentowi *Głosu Narodu*, który tak pisze:

„Znajdujemy się tutaj w stadium teatralnego rozgorączkowania. Sprawę, jak wiadomo, rozstrzy- ga ostatecznie Rada miejska, ale nie da się zaprze- czyć, że sfery z poza Rady wywierają na tę decy- zję wpływ stosownie do swoich zapatrywań, a nawet animozji. Co na tem komu zależało, aby sprawę tak przeciągać, mniejsza już o to, ale że była tandem- cya dalszego przeciągania z pewnym maskowanym celem, to także było widoczne.

Powszechnie wiadomo, iż p. marszałek krajowy Stanisław hr. Badiński, swoje zapatrywania na sprawę dyrekcji nowego teatru osłania pewną gazą, dość zresztą przezroczystą, aby nie spostrzedz przez nią, co właściwie ma się święcić. W szerokich kolach naszej inteligencji panują inne, niż on ma pod tym względem zapatrywania i tutejsze dziennikarstwo, z wyjątkiem sympatyzującego z marszałkiem *Kurye- ra lwowskiego*, zapatruje się albo wprost inaczej,

niż hrabia marszałek, albo zajmuje stanowisko obje- ktywne.

„Popieranie p. Hellera przez tutejsze dzienni- karstwo, które się szybko i dokładnie zorientowało w sytuacji, nie jest bynajmniej odosobnione, bo tak samo zapatruje się ogromna większość Rady miejskiej, inteligencya, którą teatr bliżej interesuje i nareszcie szeroka publiczność, wypełniająca w ostatnich latach teatr po brzegi.

„Nie można pojąć, dlaczego teatr narodowy we Lwowie miałby koniecznie szukać opieki wśród magnatów, lub tych, którzy się chcą nim bawić i eksperymentować — nie można pojąć raz dlatego, że to jest w naszych narodowych stosunkach szko- dliwe, a powtóre ten magnacki protektorat jest for- mą wprost zacofaną, który zewsząd, a tem bardziej z pola sztuki i literatury, powinien być raz na za- wsze wypylony. Ostatecznie najlepiej byłoby skom- binować jakieś konsorcjum z hrabiów galicyjskich i oddać im w gospodarstwo nowy teatr lwowski. Nie wiem, coby zyskała na tem gmina, ale, że sztuka polska i literatura najgorzejby na tem wyszły, to chyba nie ulega najmniejszej wątpliwości.“

Pamiętniki wydawcy.

Jeden z najcenniejszych wydawców angielskich, Edward Marston, wydał świeżo pamiętniki, w których kreśli swoje wspomnienia ze stosunków z autorami i autorkami. Na liście pisarzy, których Marston był nakładcą, znajdujemy kilka głośniejszych nazwisk, dzięki czemu i pamiętniki nabierają powagi.

Jednym z pierwszych wydawnictw Edwarda Mar- stona była „Chata wuja Toma“ pani Beecher Stowe. Wbrew przewidywaniom nakładcy, a nawet samej au- torki, wydanie romansu okazało się niezwykle świc- tnym; rzec można, iż książka ta była fundamentem, na którym później powstała bardzo znaczna fortuna wydawcy angielskiego. Około roku 1850 pani Beecher Stowe była osobką małego wzrostu, bardzo przystojną, z buzią różową, ożywioną czarnymi, myśląciami oczami. Marston odtąd był wydawcą wszystkich jej książek, za które, jak sam przyznaje, wypłacił autorce kilka- naście tysięcy funtów szterlingów honorarium.

Marston był pierwszym z nakładców angielskich, który płacił autorom bardzo znaczne honoraria, wy- bierał jednak tylko firmy, dobrze już znane publiczno- ści. Między innymi, jedynym z najlepszych interesów wydawniczych było nabycie od lorda Lyttona romansu p. t. „Osobliwa historia“. Lord Lytton był milionerem, honorarium więc nie potrzebował; pomimo to targo- wał się do upadłego, a gdy najwyższą wytargował sumę, kazal odesłać całe honorarium do zarządu swej gminy, na cele dobroczynne, z warunkiem, aby abodzy, korzystający ze wsparcia, starali się szerzyć sławę wydanej u Marstona książki. Sposób okazał się skutec- czny: abodzy tak dobrze wywiązały się z swego za- dania, iż romans, jedna ze słabszych prac Lyttona, rozszedł się w imponującej, jak na owe czasy, liczbie egzemplarzy.

Bardzo wymagającymi również na punkcie hono- raryów autorskich byli lord Macaulay i Karol Reade, zwiastują ten ostatni, który miał zwyczaj powoływać się na Dickensa, jako na taksatora. Była to rekomen- dacya dobrze wybrana, gdyż Dickens, obok wielkiego talentu, miał wysoko rozwinięty zmysł praktyczny, a jego „takty“ były korzystne dla autorów, a nie rujnujące dla wydawców.

Listy Wiktora Hugo, załączone do pamiętników w kopiach autograficznych, świadczą o wysokiej umie- jętności autora „Nedźników“ sprzedawania swych prac. Zalety swoich książek wygłaszał Wiktor Hugo językiem kwiecistym, stylem podniosłym. O każdej swej książce pisał: „Będzie to dzieło najbardziej dramatyczne, naj- silniej wzruszające ze wszystkich, jakie kiedykolwiek napisałem. Nie będzie w niem dalekich ustępstw od intrygi“ i t. p. Powodzenie, jakim dzieła Hugo cie- szyły się w Anglii, usprawiedliwilo tę samoreklamę.

Pierwszy romans Wikkie Collinsa „Kobieta w biele“ miał ogromne powodzenie. Zachęcony tem wydawca, zapłacił młodemu jeszcze autorowi 3.000 funtów szter- lingów za powieść następną, która jednak nie znalazła uznania czytelników. Dotknięty w swej miłości wła- snej autor zwrócił wydawcy honorarium. „Był to je- dyny tego rodzaju wypadek w mej karierze wydawni- czej“ — pisze Marston.

Na drodze, po której kroczył Marston jako wy- dawca, nie brakło róż, ale nie brakło też koleśków. Tak np. w pierwszych dniach prawie działalności wydawni- czej zgłosił się do Marstona niejaki Cabany, który przedstawił się jako pełnomocnik córki Waltera Scotta, Anny — i wręczył mu rękopis niewydanego romansu tak popularnego naówczas pisarza p. t. „Moredu“. Księgarz skwapliwie zawarł z pełnomocnikiem ro- dziny Waltera Scottów umowę i wydał romans jak naj- śpieszniej.

Zaledwie pierwsze egzemplarze znalazły się w rękach publiczności, okazało się, iż pełnomocnik był oszustem, rękopis fałszyfikatem, a „Moredu“ apokry- fem. Skończyło się na tem, że na żądanie ro- dziny Waltera Scotta cały, bardzo kosztowny nakład musiał być wycofany z obiegu i sprzedany na maku- laturę.

Materje wełniane

na karnawał i sezon zimowy
na suknie damskie, bluzki, halki, bieliznę męską,
damską i dziecięcą, poleca najtaniej

MIKOŁAJ LUDWIG
Lwów — pl. Maryacki nr. 3.

Lwów, który się bawi.

Lwów bawi się przedewszystkiem prozaicznie, a powtórnie umiarkowanie. To już leży w krwi. Pan Bog, rozsypany po świecie bogactwami fantazyi, temperamentu, pomysłowości, zapomni o tym małym skrawku ziemi, któremu dostała się najsprawiedliwsza szarżyzna, jaką sobie tylko można wyobrazić. Ludzie są trochę przygnębieni, trochę za flegmatyczni, brakuje im owego musującego pierwiastku, który wytwarza bujną ochotę i rozkosz życia. Dlatego sposób bawienia się, po za cechami, wspólnymi wszystkim społeczeństwom cywilizowanym, nie ma swojego charakteru odrębnego. Bawimy się kosmopolitycznie i szablonowo. Gdyby komuś przyszła ochota urządzić wielki korowód zabaw, opartych o tło miejscowe, Lwów nie mógłby wcale w tym przeglądzie figurować. Daleko mu do bachijskich orgij potludziwców, do owych karnawałów hucznych, pieniących się, jaskrawych, które ściągają pod włoskie niebo tłumy z całego świata. Sprawiedliwy Lwowianin dostałby zawrotu głowy w Wenecyi, uciekłby z mdłościami z areny krwawych zabaw Hiszpanii, a nie dotrzymałby miejsca podczas „szerokiej“ zabawy narodowej w Moskwie. Lwowianin jest umiarkowany i odrobnie nudny, nawet wtedy, gdy jego popęd towarzyski osiąga swój szczyt i wedle wszelkich reguł psychologicznych powinienby zamienić się w zapamiętałość, podczas której daje się odprawę rozsądkowi, aby zasumieć całym czasem temperamentu, hamowanego jarzmem obowiązków codziennych. Stąd pochodzi, że każda uroczystość musi być we Lwowie organizowana, oparkaniona zaszem komitetów, najeżona programami. Jest ona zawsze błożoną naprzód, nigdy impulsywną. Ma przebieg rozważny i martwy. Szal jest obcy naszej naturze.

Mówi o tem karnawał.

Lwowski karnawał jest szeregiem balów i balików, przedzielonych pracowitymi dniami roboczymi, ujętych w ściśle określone ramy. Nie jest nigdy określeniem czasu o bachijskim nastroju, pociągającym niewolniczo w swój wir, upajającym odrębną atmosferą. Tu powinny się rodzić filozofowie. Może dlatego tak łatwo zdobywają sobie we Lwowie sławę wodzireje. Są to rzadkie talenty, umiejące wlewać w swoich chłodnych bliźnich żar ochoty karnawałowej. Nawet bale maskowe nie udają się. Jest ich mało — a te, które są, robią wrażenie tłumnych schadzki, odznaczających się tem, że ich uczestnicy niezupełnie wiedzą, w jakim celu stawili się na *rendez-vous*. Reduty w olbrzymich ubikacjach teatru robiły przeważnie *fiasco*. Parotysięczny tłum dzielił się na kilka fal spokojnych, które płynęły około siebie leniwie i obojętnie. Dowiep zjawiał się rzadko, szal prawie nigdy. W zamaskowanych i niezamaskowanych osobnikach łatwiej można odkryć wszystko inne, aniżeli owo podniecenie nerwowe, bez którego niepodobna sobie wyobrazić zabawy w wielkim stylu. Prawie nikt nie przychodzi z tendencją zatopienia się w tłumie. W sali panuje do późna chłód biurowy, indywidualności odcinają się od siebie ostro. „Wrzawa, śmiech pusty“ nie są „szalone, wesołe, przednie“. Tu analizują się raczej, aniżeli stapiają w całość jednolitą. Tłumu karnawałowego Lwów nie umie wytworzyć. Mniej owej odporności posiadają stosunkowo warstwy niższe i dlatego najbardziej szampańską atmosferę można jeszcze znaleźć na redutach sobotnich w „Gwieździe“. Tylko, że szampan tutejszy jest... dyabelnie lichy marki.

Typem zabawy lwowskiej jest bal w sali kasyna.

Gorączkę bawienia się zastępuje tu gorąco. Jeżeli bal był dość reklamowany, jeżeli posiada markę i jeżeli firmę daje mu dostatecznie wielmożna, lub oświecona osobistość, wtedy sala zapelnia się po brzezi. Panuje tłok i ścis, mogący zadowolnić nawet najbardziej cheiwy komitet balowy. Uderza stosunkowo duży procent nie tańczących. Są to statysci balu, element dokoracyjny. Zajmują oni środek sali w kształcie zwartej kolumny, o którą walecują pary zawadzając co chwila, co zalicza się do szczególnych przyjemności balowych. Zmęczenie fizyczne jest termometrem powodzenia zabawy. W ogóle w pojęciu karnawałowicza lwowskiego bal jest to sposobność gimnastykowania nóg aż do omdlenia i najdystyngowańszy gatunek laźni. Czynniki umysłowy, jak: konwersacya dowcipna, ktraby powinna stanowić główny urok, jest rzeczą podrzędną.

Arystokracja i mieszczaństwo lwowskie tańczą przeważnie na cele dobroczynne, tylko lud uprawia „sztukę dla sztuki“. Tutaj miarą powodzenia zabawy bywa liczba protokółów policyjnych, które wieńczą ją, jako nieuniknione epilogi. Bale „pod dębem“ zyskały sobie największą sławę i uważane być mogą za kwintesencję tego, co rasa lwowska wydaje z siebie w kierunku karnawałowym. Aranżerami bywają karnale, a mundury cieszą się w ogóle najszerszym popytem wśród dam. Kodeks salonowy jest zastąpiony bezwzględna szczerością, komplementy mają najczęściej formę dotykającą. Bale „pod dębem“ różnią się od swoich eleganckich pierwowzorów jeszcze tem, że tutaj nigdy przy pomocy nóg nie robi się... karyery.

Trzeba to zapisać na ich korzyść.

A. Cholomiewski.

Ustawa pensyjna dla urzędników prywatnych.

W sprawie obowiązkowej ustawy pensyjnej dla urzędników prywatnych udała się w dniu 11 t. m. do prezydenta ministrów oraz do ministra handlu i rolnictwa deputacya z 21 reprezentantów wszelkich austriackich towarzystw urzędników prywatnych, a to w tym celu, aby raz jeszcze osobiście i dobitnie poprzeć tę tak niezmiernie ważną, a dość długo wlokącą się sprawę.

Reprezentowane były: Galicya (przez prezesa tut. towarzystwa, Andrzeja hr. Potockiego i dyrektora Romualda Makarewicza), Śląsk, Czechy, Morawia, Solnogród, wyższa Austria, Karyntya i Tyrol. Imieniem deputacyi przemówił Antoni Blechschmidt, prezes grupy wiedeńskiej, przedstawiając nadzwyczajną ważność i błogosławione skutki takiej ustawy, długo i niecierpliwie oczekiwanej i prosząc usilnie, aby rząd zechciał koniecznie i to na najbliższych posiedzeniach wnieść w Radzie państwa gotowy już projekt tej ustawy.

Wszyscy ministrowie, zwłaszcza prezydent ministrów, dr. E. Koerber, wyrazili się o sprawie nadzwyczaj życzliwie, a prezydent ministrów przyrzekł, że szczerze zajmie się sprawą, będącą doniosłego znaczenia i że wnieśli w Radzie państwa projekt dotyczącej ustawy, skoro tylko okaże się to możebne. Minister Koerber rozmawiał z każdym członkiem deputacyi z osobna, najdłużej zaś z hr. Potockim, który upewnił ministra, że każdy z pracodawców, w dobrze zrozumianym własnym interesie powita z radością tę ustawę.

Nie ulega już wątpliwości, że sprawa pensyjnego ubezpieczenia urzędników prywatnych zupełnie w myśl własnych ich życzeń będzie załatwioną, skoro tylko wewnętrzne stosunki polityczne pozwolą w ogóle na jej traktowanie w Radzie państwa.

Nazajutrz 12 t. m. byli reprezentanci grup polskiej, czeskiej i niemieckiej u ministrów dr. Piętaka i dr. Rezeka, którzy przyjęli deputacyę nadzwyczaj życzliwie i dali zapewnienie, że użyją swego całego wpływu, aby projekt ustawy o przymusowym zabezpieczeniu urzędników prywatnych był wniesiony w Radzie państwa natychmiast po jej zwołaniu.

Od administracyi.

Prosimy o wyraźne wypisywanie adresów nowych prenumeratorów, oraz o nalepianie na przekazach opaskowych adresów dotychczasowych prenumeratorów.

Każdy prenumerator otrzymuje co dzień nie arkusz (16 stronnic) powieści, względnie dzieła popularno-naukowego, jako bezpłatny dodatek.

W ten sposób z przeszło 300 arkuszy druku rocznie (kilkadziesiąt tomów) utworzy się w ciągu krótkiego czasu *Bibliotekę „Słowa Polskiego“* złożoną z doborowych dzieł zarówno oryginalnych, jak tłumaczonych.

Dotychczas wyszły z druku: Dickensa „Noc wigilijna“ i „Dzwony“, oraz powieść H. G. Wellsa p. t.: „Człowiek niewidzialny“. Obecnie drukujemy powieść Kazimierza Laskowskiego p. t. „Z rodu marzycieli“.

Przygotowane do druku, ukazać się już w najbliższym czasie w „*Bibliotece Słowa Polskiego*“ powieści: Rossowskiego, Kuncewicz, Łozińskiego, hr. Losia, M. Marczewskiego, Chłędowskiego, Orkana, Rodziewiczówny, Rzewuskiego, Stan. Schnür-Pepłowskiego „Wódz legionistów“, z tłumaczeń zaś: Relstaba, Panamarjowa, Gorkiego, May'a, Mikszatha i t. d.

Nowi prenumerotorowie otrzymają wydane dotychczas tomy „Biblioteki Słowa Polskiego“.

Blizsze szczegóły w nagłówku.

Kronika miejscowa.

Lwów, 14 lutego.

Jutro:
— 15 lutego. Czwartek, Faustyna m. — Symeona i Anny.
— Wschód słońca o godzinie 7 minut 15, zachód o godz. 5 minut 15.
— O godzinie 7 wieczorem w teatrze hr. Skarbka: „Bal maskowy“.

Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza. Dzisiaj odbędą się wykłady: 1. Dr. Grochowskiego „Budowa głównych rodzajów zwierząt“ w stowarzyszeniu „Ogniu“ ul. Ossolińskich 1. 8; 2. Dr. Perl „Wielka rewolucya francuska“ (z przedstawieniem

obrazów świetlnych) w stow. „Siła“ i „Przyszłość“ ul. Sykstuska 1. 17

Wykłady p. Nachera: „Zasady i kierunki ochrony robotniczej“ odbywać się będą w poniedziałki w stowarzyszeniu „Praca“, Ormiańska 25. Pierwszy wykład 19 b. m.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się jutro we czwartek. Porządek dzienny: 1. Wybór komisji wyborczej i reklamacyjnej dla wyboru jednego posła z miasta Lwowa do Sejmu kraj. Spr. p. r. Inhatowicz; 2. Kierownictwo nowego teatru (ciąg dalszy dyskusyi). Spr. p. r. dr. Ciesielski.

Umarł we Lwowie wczoraj w 65 roku życia Kazimierz z Wielkiego Młodecina Młodecki, właściciel Warkowicz na Wołyniu i Brodów i Łopatyna w Galicyi, osobistość typowa i znana we Lwowie od wielu lat. S. p. Młodecki, pan olbrzymiej, milionowej niegdyś fortuny, której znaczną część stracił dzięki łatwowierności i dobremu sercu, pochodził ze starej ukraińskiej rodziny. W r. 1863 wskutek intryg gubernatora wojennego wolińskiego Siemiakowa i donosu, że w lasach łopatynskich organizują się zbrojne hufce powstańców, skazany został zaocznie na katorgę i konfiskatę majątku, którego nie odzyskał jedynie dlatego, że duma nie pozwoliła mu prosić o łaskę. Młodecki stracił ogółem kilkanaście milionów, któremi pożywiło się świeże pokolenie „ziemiańskie“. Eksportacya zwłok na Podzameczu odbędzie się jutro o godz. 4 popołudniu. Pogrzeb w Łopatynie w sobotę ran.

Z poczty. Z powodu ciągłego zwiększania się liczby urzędów eraryalnych i nieeraryalnych, jak najmniej z powodu zamiany dawnej waluty na koronową, zwiększają się czynności w departamencie rachunkowym tutejszej dyrekcji poczt. Z tego powodu szefowie biur zaczęli domagać się powiększenia liczby sił roboczych, jakoteż pomnożenia lokalności biurowych. Załatwienie nastąpiło szybciej, aniżeli można było przypuszczać. Okólnikiem bez liczby i daty (w drodze krótkiej i prywatnej) zniesiono z dniem 12 b. m. odpoczynek niedzielny, zaprowadzono dwurazowe urzędowanie dziennie od 8 godz do 2 po południu i od 4 do 6 po południu z uwagą, że dla wykończenia prac terminowych, każdy urzędnik obowiązany jest pracować w biurze po za godzinami urzędowemi; wreszcie za-decydowano, że n. p. w pokoju o trzech oknach musi pomieścić się 9 urzędników wraz z księgami i pułtami. Nie dziw, że z pomiędzy rachunkowców pocztowych żaden dotychczas nie dożył emerytury.

Wyprawa po węgiel na wozy kolejowe, przedsięwzięta wczoraj po 8 wieczorem przez „zarobnika“ Jana Dachnowicza na głównym dworcu kolejowym, skończyła się nader smutnie. Czujny stróż nocny, dosłyszawszy łoskot zrzucających z wozu węgla, puścił się za uciekającym po wozach złodziejem. Uciekającemu powięła się noga, spadł z wozu na szyny i rozbił sobie w okropny sposób głowę. Sprawadzony do biura ekspozytury policyjnej podał, iż zwie się Sokołowski, dopiero w aresztach policyjnych poznał w nim zarządcę, kilkakrotnie karanego złodzieja. Odprowadzono go do Towarzystwa ratunkowego dla opatrzenia potłuczeń, poczem umieszczono w aresztach policyjnych, skąd oddanym będzie sądowi karnemu.

Z akademii weterynaryi. W skład wydziału Towarzystwa bratniej pomocy słuchaczy akademii weterynaryi we Lwowie na rok 1900/1 weszli: Mańkowski Henryk przewodniczący, Schwarz Stefan zast. przew., Racow Jerzy skarbnik, Stachurski Longin sekretarz, Riaskoff Piotr bibliotekarz. Do komisji skonstruującej wybrani Albrecht Roman, Borodajkiewicz Wl. i Nemecek Franciszek.

Littera nocet, littera docet. Onegdaj podaliśmy notatkę o niespokojnych mieszkańcach kamienicy pod 1. 50 przy ul. Żółkiewskiej. Dla znających tamtą okolicę miasta jasno było, że musiała zaistnieć w owej wzmiance jakaś omyłka. Tak też stało się w istocie. Notatka bowiem odnosi się do domu oznaczonego nie 1. p. 50, lecz „50 c“ przy ulicy Żółkiewskiej.

Praca młodzieży. 10 posiedzenie akad. Kółka przyrodników odbędzie się 18 b. m., t. j. w niedzielę w sali chemii. O godz. w pół do 11 rano pogadanka: „Czy naukowe poznanie przyrody obniża jej stronę estetyczną?“ (Ref. dr. Grochowski i Witwicki). W sobotę o 2 po południu wycieczka do browaru akcyjnego.

Kradzieże kur coraz się to częściej pojawiają we Lwowie. Pojawiła się specjalna banda opryszków, która operuje w tym tylko kierunku. Nie ma dnia, żeby nie doniesiono policyi o nowej kradzieży kur. W noc na 12 b. m. przy ulicy Łyczakowskiej skradziono 11 kur gatunkowych. Wczoraj w noc aresztowano w mieście trzy podejrzane indywidua. Znaleszono przy nich trzy worki z dziewięciu, zdaje się świeżo skradzionymi kurami. Jest to prawdopodobnie ta sama banda, która operuje od szeregu tygodni we Lwowie.

Stan powietrza. Deszcz. Termometr w południe + 2° R.

Kronika krajowa.

Nowy Sącz, 12 lutego. Wczoraj odbyła się przed tutejszym sądem obwodowym rozprawa karna przeciw Jakubowi Buschowi, właścicielowi handlu żela-

Na śniadania i kolacye

Wyśmienitą **Wędzonkę pragską** z piem grochowcem, jak i wiele innych potraw wybornych, **PIWO pilzneńskie i bawarskie, Wina, Miody** na szklanki

poleca handel „pod Palmą“
Z. Zadurawicza i Spółki
Lwów, Akademicka 6.

Z ziem polskich.

za, oskarżonemu o występki lekkomyślnej krydy, skutkiem której passywa wzrosły do kwoty 14.794 koron. Trybunał, uwzględniając naprowadzone przez obrońcę okoliczności łagodzące, skazał Buscha na 10 dni ścisłego aresztu z jednym postem.

Ukonstytuowało się tu Towarzystwo wzajemnych zaliczek i oszczędności, zarejestrowane z ograniczoną poręką, a mające na celu dostarczanie członkom na umiarkowany procent pieniędzy do obrotu w gospodarstwie, rzemiośle i handlu. Przewodniczącym dyrekcji wybrano dra Leona Silbermanna, prezesem rady nadzorczej, adwokata dra Dawida, zastępcą p. Fryderyka Germana, właściciela kamieniołomów.

Skutki strejku węglowego w Morawskiej Ostrawie uczuły się dadzą prawdopodobnie i u nas. Jak krąży wieści, mają być lada dzień wstrzymane dwa pociągi osobowe, mianowicie 615 i 616, odchodzące i przychodzące w południe, w kierunku Tarnowa.

Tarnów, 11 lutego 1900. Dnia 9 bm. zmarła tu nagle Marya S., 19-letnia dziewczyna zamieszkała u swego brata, kupca. Zaraz potem rozeszła się pogłoska, że Marya S. nie zmarła śmiercią naturalną, lecz z pobicia lub otrucia przez brata, który miał ją źle traktować, często bić i trzymać ją za służącą do niżej wymienionych usług domowych. Obuzenie więc ludności było wielkie, tem bardziej, że zmarła była siostrą, a brat, u którego służyła, jest zamożnym człowiekiem. Wobec tego sprawę oddano sądowi i zarządono sekcję zwłok zmarłej. Obdukcya, dokonana przez lekarzy sądowych drów Ebersona i Rogalskiego, wykazała śmierć nagłą, możliwie z otrucia, tak, że okazała się potrzebna zbadania chemicznego zawartości żołądka zmarłej. Sledztwo wykazało, czy ma się do czynienia z zbrodnią, czy też z samobójstwem.

Pierwszy koncert „Nadiny” odbył się wczoraj w zapelnionej sali teatralnej. Widzeliśmy przedstawicieli policji, którzy pewnie nie dla wysłuchania koncertu tam się znaleźli.

Koncert St. Surzyńskiego piątkowy był dowodem gorącej i zasłużonej sympatii, jaką koncertant się cieszy w mieście. Programi wykonano z precyzją i artyzmem, godnem beneficjanta, którego rzęście oklaskiwano.

Złoczów, 14 lutego. Na dochód ubogich uczniów złoczowskiego gimnazjum urzędu akademicki młodzież 20 bm. wieczór z tańcami.

Sambor, 13 lutego. Dnia 10 lutego odbył się w salach tutejszego kasyna bal, urządzony staraniem techników na dochód gimnazjum w Cieszynie. Pomimo trudności, stawianych ze strony niektórych sfer tutejszych i pomimo zakazu gen. Galgotzy'ego, aby wojskowi nie brali udziału w zabawie, usiłowania komitetu zostały uwiecznione pomyślnym skutkiem. Bal bowiem wypadł tak świetnie, że jak Sambor Samborem, to takiej zabawy tu nie pamiętają i nie prędko można się takiej drugiej spodziewać. W sali przystrojonej z przepychem, porozwieszano piękne malowidła własnoręcznej roboty tutejszych inżynierów, najefektowniej zaś i nader ładną wyglądała imitacja tunelu z lokomotywą, wjeżdżającą na salę. Zabawa rozpoczęła się polonezem, a trwała aż do godziny 7 rano.

Worochta, 13 lutego. Dla pańien, zwłaszcza miejskich, potrzebujących świeżego powietrza, ruchu i zdrowego odżywiania się, powstaje zakład jedyny w swoim rodzaju, jakiego wschodnia Galicya dotychczas nie posiadała. Zakład ten otworzyła w Worochcie pani Natalia Jordanowa. Będzie on miał na celu głównie rozwój fizyczny młodych osób, jednakże obok ruchu i ćwiczeń gimnastycznych, panienki będą mogły korzystać z nauk, do których zaangażowane zostały odpowiednie sily nauczycielskie. Nauka będzie, rozumie się, o tyle tylko udzielana, o ile na to względy higieniczne pozwolą. Willa „Jasna polana” należy do najpiękniejszych i najlepiej położonych punktów Worochty.

Wadowice, 12 lutego. W wszystkich powiatach biorą nauczyciele podwyższoną w myśl ustawy płacę, tylko w naszym okręgu, z wyjątkiem jednego p. Zająca, dyrektora szkoły męskiej w Wadowicach, nie dostali jeszcze żadnego podwyższenia. Głodni nauczyciele zapytują zatem tą drogą Radę szkolną krajową, czy ustawa o podwyższeniu płacy nie obowiązuje w powiecie wadowickim, a w razie przeciwnym proszą o jak najrychlejsze jej wykonanie.

Jazowsko, 13 lutego. Nie wiadomo, z jakiego powodu nie ukonstytuowała się u nas nowa Rada gminna, choć wybory odbyły się jeszcze w kwietniu 1899 roku i żadnego przeciw nim nie wniesiono protestu. W skład nowej Rady wchodzi obywatel miejscowi księża, a mianowicie proboszcz ks. Maciej Maryniarczyk i wikary ks. Józef Krupiński, i dzięki ich staraniom, polecilo właśnie namiestnictwo za pośrednictwem nowosądeckiego starostwa, by nowa Rada gminna ukonstytuowała się koniecznie w ciągu bieżącego miesiąca.

Bolechów, 13 lutego. Na dochód czytelników „Proświty” w Wołoskiej wsi, odbędzie się 18 lutego w sali Towarzystwa im. Moniuszki w Bolechowie, amatorskie przedstawienie: „Arendarz” komedia w 3 aktach, a w 10 obrazach.

Bóbrka, 13 lutego. W dniu 17 lutego odbędzie się wieczorek z tańcami staraniem komitetu zabawowego tow. gimnastycznego „Sokol” w Bóbrce, na dochód budowy własnego domu.

Dar dla orkiestry warszawskiej. „Maurycy Zamoyski ma zaszczyt uprzejmie prosić...o przybycie na akt wręczenia instrumentów orkiestry opery warszawskiej, który się odbędzie dnia 11 lutego, o godz. 2 popołudniu, w salach reutowych”.

Tak opiewało zaproszenie na akt niezwykły, rzadko bowiem zdarza się fakt, by człowiek prywatny instytucji publicznej ofiarował dar tak hojny, jak komplet instrumentów wyborczych, o jakich chyba tylko marzyć można. Dość powiedzieć, że należą do niego 22 skrzypce Gauda i Villame'a, Gabriellego, Testorego, Tononio, Bozca, Pandolfiego, Gaglianigo, wszystkie z wieku XVIII, wybornie przechowane. Stare a wyborne są altówki i wiolonczelo, a instrumenty dęte i perkusyjne nowe, świetne.

Aby przypatrzeć się temu darowi z bliska, przybyło do sal reutowych osób kilkadziesiąt. Dary rozłożone były na przystrojonych zielenią stołach — w gustownych futerałach. Członkowie orkiestry stali obok przeznaczonych dla nich instrumentów.

Zamoyski podszedł do prezesa teatrów p. Iwanowa i wręczył mu oprawioną w piękne ramy tablicę ze spisem instrumentów.

Nastąpiło podpisanie aktu darowizny.

Akt zastrzega: 1) że dar ofiarowano wyłącznie na użytek orkiestry opery warszawskiej, bez możliwości wysyłania lub wypożyczania instrumentów do miejsc innych; 2) na każdym instrumencie znajdować się ma napis: „Dar ordynacji Zamoyskich dla orkiestry operowej warszawskiej”; 3) każdy instrument jest własnością pulpitu odpowiedniego, nie artysty; 4) w razie zwinienia opery warszawskiej instrumenty powracają do ordynacji Zamoyskich.

Kiedy akt podpisywano, zabrzmiała fanfara, zabrzmiała oklaski, a po chwili obecni usłyszeli prześliczną uverturę z „Wesela Figara” Mozarta, wykonaną przez orkiestrę pod batutą Młynarskiego.

Następnie prozes gen. Iwanow dziękował hr. Zamoyskiemu za dar w imieniu dyrekcji teatrów, artystów i publiczności.

Z obcych stron.

Dyety poselskie. Usługi, oddawane przez posłów krajowi, nie wszędzie są jednakowo wynagradzane. We Francji pobierają deputowani do zgromadzenia narodowego 25 fr. dziennie. W Anglii tylko prezes Izby gmin bierze 150.000 fr. rocznie. We Włoszech i Hiszpanii otrzymują deputowani, a w Niemczech posłowie do parlamentu tylko bilety wolnej jazdy na kolejach. W Austrii członkowie Izby otrzymują prawo to samo, co we Francji, a oprócz tego zwrot kosztów podróży, w kwocie 2 1/2 kor. za milę. W Belgii deputowani, z wyjątkiem pochodzących z Brukseli, pobierają 423 fr. pensji miesięcznej, w Holandji 4.233 fr. pensji rocznej. W Szwecji odszkodowanie wynosi 1.650 fr. za sesję, trwającą zazwyczaj cztery miesiące; za sesję nadzwyczajną zaś po 13 fr. 80 cent. dziennie, a nadto kosztą podróży. W Norwegii obliczają sobie posłowie odszkodowanie na 17 fr. dziennie, w Danii na 8 fr. 40 cent. W Grecji otrzymują deputowani za sesję zwyczajną 2.000 fr., w Portugalii 555 fr. miesięcznie. Najlepiej wreszcie płatni są członkowie kongresu Stanów Zjednoczonych, pobierają oni po 25.000 fr. rocznie.

Oryginalne wesele. *Kijewskaja Gaz.* opisuje ślub aresztanta skazanego na Sybir za rozbój, z córką zamożnego mieszczanina w Rostowie nad Donem. Ślub odbył się w cerkwi więziennej, a oblubienica wystąpiła we wspaniałym stroju ślubnym. Drużbami oblubienicy byli dwaj jego koledzy więzieni: włóczęga (brodiaga) i aresztant skazany na osiedlenie w Syberji; obowiązki starosty pełnił dozorca więzienia, który wedle obyczaju prawosławnego błogosławił młodą parę obrazem. Po ślubie nowożeńcy rozstali się: pan młody powrócił do celi więziennej, a panna młoda odjechała do domu rodzicielskiego. Podobno młoda para znała się jeszcze dawniej przed dokonaniem przestępstwa przez młodego aresztanta, a zakochana dziewczęta zapragnęła połączyć się dozgonnym węzłem z wybranym, którego uważa za nieszczęśliwą ofiarę sprawiedliwości ludzkiej. Małżonka ma się udać na Syberję wraz z mężem, gdy zostanie on tam wysłany.

Polna piekarnia angielska, urządzona z najnowszy ulepszeniami, została zdobyta w bitwie pod Dundee przez Boerów i odtąd służy do zaprowiantowania ich wojska. Wypiekają w niej codziennie 40.000 bochenków dwufuntowych, które potem w pospiesznych przesyłkach bywają rozsyłane obczom.

Statystykę analfabetów w Europie podaje w zajmującym artykule holenderski dziennik *Nieuws van der Doy d'Amsterdam*, komentując swoje uwagi następującą tablicą, z wyczeniem liczby powołanych do służby wojskowej w roku 1898: W państwach skandynawskich na 1000 popisowych, przypadało 4 nieumiejących czytać i pisać, w Szwajcaryi 5, w Danii 8, w Niemczech 12, we Francji 123, w Anglii 127, w Belgii 154, w Austro-Węgrzech 388, we Włoszech 480, w Hiszpanii 720, w Rosji 810, w Turcji 830. Największy procent przypada w udziale Rosji, gdyż na cały ogół analfabetów, znajdujących się według obliczeń w Europie, prawie połowę co najmniej stanowią pod-

dani rosyjscy. Procent analfabetów w Rosji, wobec niedbalstwa rządu i szybkiego wzrostu ludności, zwiększy się jeszcze w przyszłości.

Żywa lampa stanowi środkowy punkt historycznej wystawy lamp, którą w Muzeum Narodowym w Waszyngtonie urządził inżynier Walter Hugh. Jest to na pół metra wysoka, staroindyjska lampa, składająca się z trzech klateczek uplecionych z wierzbowych hałuzek i trzciny. W tych klateczkach są zamknięte owady świetlne, a światło od nich wychodzące stanowi lampę. Oczywiście owady te muszą być w swoim więzieniu odpowiednio karmione. Światło przez taką lampę dostarczane nie może być porównane ze zwykłymi lampami, ma jednak wystarczać ludziom, ażeby się mogli rozpoznać w ciemnym miejscu.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Na wszelkie zapytania odpowiada administracja tylko po otrzymaniu 5 ct. marki.

Agentów do zbierania ogłoszeń nie wysyłamy. Prosimy umawiać się o nie *wprost z administracją przy ulicy Chorażczyzny 1. 17.*

Dla Brata Alberta: Zamiat wieńca na trumnę śp. Piotra Widackiego złożyli urzędniczy Izby obrachunkowej miejskiej kwotę 34 koron 30 hl.

Zamiast wieńca na trumnę śp. Władysława Kostry złożył w administracji Mieczysław Łazarski 10 koron.

Wydział Zgromadzeń towarzyszy i zarząd Kasy chorych krawców, krawczyń i kuźniczy we Lwowie, ogłasza, że walne zgromadzenie roczne odbędzie się 18 bm. o godzinie 2 1/2 popołudniu w sali Stow. „Zgoda”, przy ulicy Lyczakowskiej 3. parter w podwórzu.

W Czytelnicy kobiet odbędzie się w sobotę 17 b. m. o godzinie 6 wieczorek muzyczny, urozmaicony grą na fortepianie, waltorni i cytrze, deklamacją, śpiewem i odczytaniem bluetki przez autorkę.

Zgromadzenie towarzyszy piekarzy i młynarzy urządzi wieczorek karnawałowy na korzyść funduszu inwalidów, wdów i sierót po członkach w niedzielę 18 bm. w sali stowarz. „Gwiazdy”.

Wieczorek z tańcami, urządzony staraniem Towarz. „Ruska Besida”, „Klub Rusinek” i „Lwowski Bojan” odbędzie się w czwartek 15 b. m. w sali „Narodnego Domu”. Początek o godzinie 8. Wstęp na salę 3 koron.

„W Półcieniu”. Taki tytuł nosi świeżo wydany nakładem Księgarni Polskiej nowy poczet szkieł i obrazków St. Rosowskiego. (8^o str. 254. — Cena 1 złr. 50 ct.) — Tegoż autora powieść z życia dziennikarza pn. „Moja córka” i nowy zbiór poezji pn. „Psyche” do nabycia we wszystkich księgarniach.

Gabryelski (Krzysztofory, Kraków) sprzedaje nowe fortepiany od złr. 300, nowe pianina od złr. 200, nowe harmonie od złr. 50.

Rozmaitości.

Czaprak ks. Józefa Poniatowskiego.

Dr. Tad. R. donosi do *Kraju*, iż mieszkając czas dłuższy w gub. charkowskiej, pow. sumskim zwiedzał raz pałac w Wielkich Bobrykach, majątku należącym do hr. Apraksina z domu hr. Rachmanowowej.

„Obchodząc salę główną — pisze dr. R. — zwróciłem uwagę na jakąś, jak mi się na razie wydało, szmatę płótna, złożoną we czworo, leżącą na framudze okna. Na płótnie tem widać było jakieś litery, jakby patykami pisane, ale pod nią wyglądały jakieś błyszczące ozdoby.

Zapytałem się tedy mogo przewodnika, co to było? Odpowiedziano mi, że to „czaprak polskiego księcia”.

Poszedłem tedy i rozwinąłem, przyczem po wytrzępaniu z kurzu, ujrzałem, zamiast owej ścierki, podszejkę czapraka, na której dużemi literami było wypisane po rosyjsku: „Poniatowskiego”.

Rozwinąłem. Stronę zewnętrzną stanowiło sukno ciemno-czerwone, na siedło było wycięcie, pod nogi jeźdźca czerwona groszkowa skóra, a brzegi oblamowane szerokim galonem złotym, odpowiadającym lam-pasom mundurów polskich z czasów napoleońskich. Rozumie się, z całym przejęciem odczytałem pamiątkę i położyłem na swoje miejsce...

Skąd się jednak ten czaprak mógł wziąć w bibliotece wielko-bobryckiej?

Tradycya ustna opowiada, że hr. Rachmanow, dziad hr. Apraksinowej, który służył w wojsku rosyjskiem, otrzymał ów czaprak pod Lipskiem, jako trofeum wojenne, zdjęte z jednego z zabitych pod ks. Poniatowskim trzech koni.

Napisałem tedy zaraz list do prof. Stanisława Tarnowskiego z zawiadomieniem o odnalezieniu pamiątki, poddając myśl, aby o pozyskanie czapraka do zbiorów tentowano u właścicieli.

Jakżem się ucieszył, kiedy po powrocie z kongresu z Moskwy, otrzymałem od kustosa biblioteki wielko-bobryckiej wiadomość, że czaprak, z polecenia p. hrabiny, został do Krakowa wysłany na ręce rektora wszechnicy jagiellońskiej, dr. Krentza.

Pisał potem do mnie ks. Knapiński, następca dr. Krentza, że czaprak został umieszczony przy zbiorach Rastawieckiego i że nie ma żadnych wątpliwości co do jego autentyczności.

Pozostaje mi, sądzę, w imieniu wielu, podnieść uprzejmość hr. Apraksinowej, która tak chętnie i łaskawie odpowiedziała na zabiegę zarządu zbiorów krakowskich, ofiarowując im cenną pamiątkę.

Matka — w różnych językach. Wyraz „matka” brzmi w 25 rozmaitych językach, jak następuje: w języku polskim — matka, w czeskim — matka, w ru-

Wachlarze, Gazy, Gorsety, Rękawiczki, Kwiaty, Ferdynand Güttler
Koronki, Wstążki poleca najtaniej
Lwów — ulica Halicka 1. 20.

skim — maty, w rosyjskim — matuszka, w języku serbskim i chorwackim — mat', w bułgarskim — majka, w języku łacińskim — mater, francuskim — mere, we włoskim — madre, w hiszpańskim — madre, w portugalskim — madre, w języku angielskim — mather, w niemieckim — Mutter, w holenderskim — moeder, w anglosaskim — moder, w duńskim — moder, w greckim — meter, w perskim — madr, w sanskryckim — madr, w celtyckim — mathair, w arabskim — em, w języku węgierskim — anya.

Dzisiejszy wiek XX. przynosi następujące rzeiny: „Wojna w południowej Afryce: Artylerya Boerów, zajmująca pozycje przed bitwą” i podobną Franciszka Hellmana, uwięzionego onegdaj pod zarzutem usiłowanego otrucia pani Sz.

Z teatru. P. Schlaffenberg już wyzdrowiał i wystąpi w sobotę w „Żydówce”. Bilety kupione na „Tannhäusera” ważne są na „Żydówkę”, zaś bilety wtorkowe z datą 20 b. m. ważne na ten dzień na przedstawienie „Tannhäusera”.

Czy oburzające?

Jeden z czytelników naszych ze Lwowa pisze:
Szanowna Redakcyo!

Nie mogę bez odpowiedzi zostawić wczorajszego artykułu w kronice, zaczynającego się od słowa „Oburzające”, a omawiającego rzekomo niepatryotyczne zachowanie się naszych kupców wobec niektórych wytworów krajowych, naprzykład — cukru. Jestem człowiekiem interesu, nie umiem bawić się w czułośćkliwość, choćby się ona uchrła w najpopularniejsze szaty i dlatego chcę ze stanowiska interesu rzucić trochę światła na ów wczorajszy akt oburzenia, który się u nas, jak uważam, zrobił od pewnego czasu typowo.

A uwagi moje są następujące:

1. Należałoby raz wreszcie na właściwy grunt sprowadzić komunalny popieranie interesów przemysłu krajowego. Ja takiego obowiązku bynajmniej nie zaprzeczam, a będąc z natury mojego zawodu w ciągłym kontakcie z ruchem ekonomicznym, rozumiem wielką jego doniosłość. Nie rozumiem jednak ofiar, ponoszonych na rzecz przemysłu krajowego z kieszeni prywatnego konsumenta. Na to są stowarzyszenia osobne, Sejm, instytucje finansowe — ale nigdy konsument. Jeżeli bowiem na jego barki zwałimy ten obowiązek, połączony z własnym uszczerbkiem, to wygląda to tak, jakby publiczność istniała umyślnie dla fabrykantów i jakby konsument nie był także jednostką ekonomiczną, na której dobrobycie lub niepowodzeniu krajowi zależy. Jeżeli towar krajowy jest równie dobry, jak obcy, uważam za moją powinność dać mu pierwszeństwo przed tamtym; jeżeli jest lichy — muszę przejść nad nim do porządku w imię zasady, że mój interes osobisty jest dla mnie ważniejszy, niż interes fabrykanta, którego wyrubowało się u nas do znaczenia jakiejś świętości narodowej.

Z tym nieusprawiedliwionym kultem należy zerwać. Żadna logika na świecie nie jest mi w stanie wytłómaczyć, dlaczego konsument ma uważać za artykuł wiary obywatelskiej wzbogacanie kapitalisty, który pakuje mu lichy towar, a zysk osiągnięty uważa przecież tylko za swoją prywatną własność.

2. Zanim cukrownia przeworska zacznie domagać się, abyśmy ją popierali pod płaszczykiem pięknie brzmiącego frizesu o przemysłu krajowym, niech ona sama wprzód złoży dowody swoich uczuć patryotycznych. Tymczasem bowiem zakład ten stanowi przepyszną ilustrację międzynarodowości kapitału. Nie wszyscy zapewne wiedzą, że cała produkcja cukrowni przeworskiej oddawaną była do „Ziwnostoińskiej banki” w Pradze, a ta traktuje dopiero Galicyę najlichszą sortą cukru, który wogóle nie może być dobry ze względu na to, iż fabryka przebywa dopiero pierwszą swoją kampanię. Nie każdemu także wiadomo, że cukrownia przeworska zatrudnia na wszystkich wybitniejszych posadach samych Czechów. Urzędnikami, chemikami, weryfikatorami są Czesi. Czy to bardzo patryotyczne?

3. Stanowczo powinno się raz uwolnić kupców naszych od niezmiernie uciążliwego obowiązku popierania interesów fabrykantów krajowych wbrew interesowi własnemu. Kupiec jest na to, aby popierał interesy swego handlu, bo kiedy puści się na niepewne fale sentymentalizmu, zbankrutuje niechybnie i każdy powie o nim, że był głupi, a krajowi ubędzie zdrowa jednostka ekonomiczna. Obowiązkiem kupca jest dostarczyć publiczności danego towaru, — polityka nie należy do niego.

Dziś.

Konsument.

Odsiedzenie kary.

Grudziądz, 14 lutego. Majerski, redaktor *Gazety Grudziądzkiej*, opuścił wczoraj więzienie, które od trzech miesięcy odsiadywał za rzekome przestępstwo prasowe.

Z Warszawy.

Warszawa, 14 lutego. Na katedrę chorób skórnych i wenerycznych na uniwersytecie warszawskim powołany został w charakterze profesora nadzwyczajnego docent uniwersytetu kijowskiego Nikolski.

Jednodniówka literacka wydana pod tytułem „Sami sobie” jest rozchwytywana. Nadchodzą liczne zamówienia z Poznania, Lwowa i Krakowa.

Wystawa rybacka zostanie tu otwartą we wrześniu. Ogłoszono już szczegółowy program wystawy. Prezesem komitetu jest Girdwojn.

W zbiorze praw ogłoszono ustawę dla Towarzystwa akcyjnego cukrowni Borowiczki, które z kapitałem 600.000 rubli zakładają polscy właściciele ziemscy w gubernii płockiej.

Sytuacja.

Czerniowce, 14 lutego. Wczoraj odbyło się tu zgromadzenie rumuńskich posłów na Sejm bukowiński i do Rady państwa, na którem przyjęto zadowolaniem fakt zwołania przez rząd konferencji pojednawczej, wyrażono jednak zdanie, że dobrego skutku konferencji spodziewać się nie można, jeśli rząd nie doloży starań, aby równocześnie we wszystkich królestwach i krajach zapewnić wszystkim szczerą równouprawnienie z uwzględnieniem potrzeb narodowych i kulturalnych, szczególnie zaś jeśli nie położą kresu nieznośnym pod tym względem stosunkom, jakie panują na Bukowinie.

Wiedeń, 14 lutego. Jak slychać, różnice zdań w morawskiej konferencji pojednawczej są tak znaczne, że stracono już prawie nadzieję porozumienia. Największe trudności przedstawia zaprowadzenie wewnętrznego języka urzędowego przy władzach państwowych.

Lubiana, 14 lutego. Tutejsza Rada gminna uchwaliła na wczorajszym posiedzeniu rezolucję, w której wyraża wdzięczność Czechom za ich deklarację, złożoną w konferencji pojednawczej, a domagającą się uregulowania spraw językowych równomiernie we wszystkich krajach, zamieszkałych przez ludność pod względem językowym niejednorodną.

Przedsmak sesji parlamentarnej.

Wiedeń, 14 lutego. Zbliżająca się sesja Rady państwa będzie prawdopodobnie dosyć burzliwą. Socjaliści zamierzają zaraz na pierwszym posiedzeniu zgłosić wniosek nagły w przedmiocie ośmiogodzinnego czasu pracy.

Ze strony młodoczeskiej zapowiadają wielką akcję w sprawie zde i wydanych w związku z tą sprawą wyroków. Postawie domagać się będą amnestyi dla wszystkich zasądzonych.

Przeciwko ministerstwu dr. Wittka zapowiedziano dwa wnioski, żądające postawienia gabinetu w stan oskarżenia za nadużywanie § 14.

„Schodnica”.

Wiedeń, 14 lutego. Walne zgromadzenie Towarzystwa naftowego „Schodnica” zwołano na d. 28 lutego.

Pożyczka bułgarska.

Wiedeń, 14 lutego. Jak wiadomo, zawarła Bułgaria z „Laenderbankiem” i „Bankvereinem” w Wiedniu kontrakt w sprawie emisji 6-procentowej pożyczki bułgarskiej w ogólnej kwocie 25 mil. franków. Pożyczka ma być w przeciągu pięciu lat zamortyzowaną. Bony te puszczane zostaną w obieg w marcu albo w kwietniu, ale tylko w Paryżu, a nie w Berlinie.

Strejk.

M. Ostrawa, 14 lutego. W niektórych kopalniach, palaczach i nadzorcach maszyn rozpoczęli strejkować, najprzód w tutejszych szybach: Karoliny i Teresy, następnie zaś w szybie Jana w Karwinie, skąd kilku palaczy wyprost oddaliło się, ale ich zdano zastąpić. W szybie Leonory w Orlicach pojawiło się wczoraj 6 palaczy, ale tylko po to, aby zagasić ogień w kotłach, a tem samym przerwać ruch. Wobec tego, że kocioł ten mógł być także poruszany elektrycznością przy zastosowaniu wentylatorów kopalnianych, inżynierowie rozpoczęli natychmiast prace, celem zaprowadzenia normalnego ruchu. Przeciwno palaczom, którzy dopuścili się w ten sposób przestępstwa, wdrożone będzie dochodzenie sądowe. Strejk przybiera coraz większe rozmiary. Nędza wśród robotników wielka.

Opawa, 14 lutego. W rewirze ostrawsko-karwińskim sytuacja strejkowa niezmienną. W 14 szybach maszyniści i palacze częściowo strejkują. Robotnicy zachowują się spokojnie.

Morawska Ostrawa, 14 lutego. Ogółem strejkuje w tutejszych rewirach państwowych 21 tysięcy robotników. Strejk się wzmaga.

Sejm węgierski.

Budapeszt, 14 lutego. Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu węgierskiego przed przystąpieniem do porządku dziennego zabrał głos poseł Fest i zwrócił uwagę ministra rolnictwa na wiadomość, podaną w niektórych dziennikach o mowie, jaką wygłosił rzekomo przeciw żydom komisarz ministerialny Egan

przy rozdzielaniu zasilków państwowych, dla dotkniętej głodem ludności ruskiej.

Minister rolnictwa Daranyi odpowiedział, że w zupełności uznaje wielkie zasługi komisarza Egana, położone dla ruskiej ludności, musi wszakże odeprzeć przypuszczenie, jakoby rząd popierał jakikolwiek dążenia czy enuncjacje, sprzeczne z równouprawnieniem wszystkich obywateli węgierskich.

Poseł Ugron zażądał, aby wydrukowano mowę komisarza Egana, iżby publiczność miała sposobność przekonać się, czy jest w niej istotnie coś takiego, co by stało w sprzeczności z zasadą równouprawnienia, jakiej każda przestrzegać ustawy węgierskie wobec obywateli wszystkich wyznań, a więc i wobec żydów.

Jeżeli jednak — powiada Ugron — są w mowie tej ustępy, zwrócone przeciw emigrantom galicyjskim, to opinia publiczna będzie musiała na sprawę tę inaczej się zapatrywać, gdyż wystąpienie przeciw takim emigrantom leży właśnie w interesie ludności węgierskiej.

Z parlamentu francuskiego.

Paryż, 14 lutego. Izba deputowanych przyjęła projekt ustawy, w sprawie ponownego przedłużenia sądownictwa konsularnego w Egipcie. Odpowiadając na interpelację dep. Lasies zaprzeczył minister wojny gen. Galliffet formalnie pogłosce, jakoby polecił komendantom korpusów podjąć dochodzenia co do prywatnego życia oficerów.

Serbia w Szwajcaryi.

Wiedeń, 14 lutego. Jak donosi *Polit. Correspond.*, rząd serbski postanowił otworzyć w Szwajcaryi generalny konsulat serbski, a to z powodu antyserbskich agitacji, jakie ostatnimi czasy szczególnie w Szwajcaryi rozwinęto.

Sułtan i jego szwagier.

Frankfurt n. M., 14 lutego. Jak donosi *Frankfrt. Ztg.*, ambasador turecki w Paryżu zawiadomił sułtana, że szwagier jego, Mahmed pasza, wraz z obu synami, gotowi są wrócić do Konstantynopola.

Podobno usiłowaniam prezydenta Loubeta udało się pogodzić sułtana z jego szwagrem.

Rosya a Turcya.

Konstantynopol, 14 lutego. Rosya wywiera bardzo silny nacisk na Turcye, aby jej przyznane prawo pierwszeństwa dla ewentualnej budowy kolei żelaznej w północnej części Małej Azji. Rosya uważa to jako rekompensatę dla siebie za przyznane poprzednio Niemcom prawo pierwszeństwa budowy linii kolejowej Konia-Bassora.

Wojna Anglii z Transvaalem.

Londyn, 14 lutego. W Aldershot nadszedł wczoraj rozkaz, aby ósmą dywizję zaopatrzyć we wszystkie przybory wojenne i odzież, niezbędne w walce w południowej Afryce.

Do Welwich nadeszły rozkazy wysłania do południowej Afryki kilku baterij dział systemu Maxima.

Londyn 14 lutego. Jak donoszą ze strony dobrze poinformowanej, w Ladysmith dla braku innego mięsa od ubiegłego czwartku jedzą wyłącznie mięso końskie.

Londyn, 14 lutego. Podług ostatniej listy, wydanej przez urząd wojenny, straty Bullera w dniach od 5 do 7 b. m. wynoszą 324 rannych i 26 zabitych.

Mianowanie.

Wiedeń, 14 lutego. Minister oświaty zamianował koncepistę namiestnictwa na Morawach dra Tad. Rittnera koncepistą w ministerstwie oświaty.

Śmierć z czadu.

Tarnów, 14 lutego. Zaczadziła się córka magazyniera Smorońskiego na śmierć.

Poznań, 14 lutego. Władze odrzuciły zażalenie wyborców Polaków przeciw wyborom do Rady miejskiej w Szamotulach, przy których w sposób rażąco nieprawidłowy preferowano wybór kandydatów niemieckich.

Toruń, 14 lutego. W parafii Brusy, liczącej kilka tysięcy parafian polskich, zaprowadzono kazania niemieckie dla Niemców, osiadłych tam w łącznej liczbie 150.

Wiedeń, 14 lutego. Do Rady zawiadowczej kolei lwowsko-czerniowiecko-jaskiej kooptowany zostanie w miejsce byłego ministra dla Galicyi ś. p. dra Rittnera, członek Izby panów, dr. Madeyski.

Wiedeń, 14 lutego. *Fremdenblatt* donosi, że mianowanie Bilńskiego gubernatorem a bar. Wintersteina wicegubernatorem Banku austro-węgierskiego, już wkrótce nastąpi.

Berlin, 14 lutego. Generalnym konsulem rosyjskim na Niemcy mianowany został radca Arczymowicz, dotychczasowy wicekonsul w Toruniu.

Berlin, 14 lutego. Sekretarz stanu Buelow zachorował na influencję.

Petersburg, 14 lutego. Litwini, mieszkający w Petersburgu, założyli odrębne towarzystwo literackie „Wzajemna Pomoc”. Prezesem wybrany Mażonis.

Telefoniczne i telegraficzne depesze

„Słowa Polskiego”.

Sprawa Leitgebra.

Poznań, 14 lutego. Aresztowanie redaktora Witolda Leitgebra nastąpiło na rekwizycję nadprokuratora rzeszy. Równocześnie odbyto rewizję w drukarni i księgarni Leitgebra i zabrano kilka wozów papierów i druków.

Aresztowania dokonał radca sądu Zaeschner i radca policyjny z Poznania. Witold Leitgeber znany jest także we Lwowie, gdzie jako pomocnik pracował w księgarni Altenberga.

Dział ekonomiczny.

Depesze handlowe z d. 14 b. m.

Kurs lwowski:

Za 100 rubli sr.	placę: 127—	żądać: 128-12
Za 100 marek	59-50	58-50
20-frankówka	9-50	8-00

(Banki walutowe we Lwowie).

Lwów dnia 14 lutego.

Dziś notujemy na 100 kilogramów loco Lwów.

Waluta koronowa.

Pszonica gotowa 14-60 do 20—. Pszenica na terminie 14— do 14-80. Żyto gotowe 11-20 do 11-50. Żyto na terminie 11— do 11-20. Owies obroczy 10-50 do 11—. Owies na terminie 10— do 10-50. Jęczmień pastewny 9-80 do 10-50. Jęczmień nowy 12— do 14—. Rżepak nowy 22-50 do 23—. Lianka — do —. Groch pastewny 10-50 do 12—. Groch do gotowania 12-50 do 20—. Wyka 11— do 12—. Bobik 11— do 12—. Hreczka — do —. Kukurydzianowa — do —. Kukurydza stara — 50 do —. Chmiel za 50 kilo 80— do 100—. Koniczyna czerwona 150— do 180—. Koniczyna biała 160— do 140—. Koniczyna szwedzka 120— do 170—. Tymotka 50— do 60.

Spirytus panis Tarnopol 35— do 36-50, na terminie 36— do 37—.

Uwaga. Usposobienie co do pszenicy, mimo słabszych notowań targów zagranicznych lepsze, inne produkty notują się zmienić, koniec celny poszukiwany.

Wiedeń, 14 lutego. Dziś o godzinie 12. minut 30 po południu notowano: Marki niemieckie 118-15, Renta majowa 99-85, Węgierska renta koronowa 94-25, Akcje kredytowe 236-60, Kredytowe węgierskie 138—, Bank anglo-austriacki 124-50, Unionbank 156—, Bankverein 136-25, Laenderbank 118-25, Kolej pań. 138—, Lombardy 24-90, Elbenthal —, Towarzystwo akcyjne broni 184— Akcje tytoniowe — Alpijny 272-75, Rima Murana 322-75, Prager Eisen —, Losy tureckie 125-50 na wrzes. Ruble 255-25, 20-franków — Boden-Credit —, Tramwaye —. Akcje gal. Banku hip.

Tendencja wyczekująca.

Berlin, 14 lutego. O godzinie 12 m. 5 notowano: Kredyty 236-90, Disconto Commandit 195-25.

Tendencja nieregularna.

Wiedeń, 14 lutego. (Giełda zbożowa).

Pszonica na wiosnę 7-89 do 7-90, pszenica na maj czerwiec 7-96 do 8—, pszenica na jesień 8-09 do 8-10, żyto na wiosnę 6-77 do 6-79, żyto na maj czerwiec — do —, żyto na jesień 6-84 do 6-85, kukurydza na maj czerwiec 5-35 do 5-36, kukurydza na czerwiec lipiec —, kukurydza na lipiec sierpień —, owies na wiosnę 5-36 do 5-37, owies na maj czerwiec 5-48 do 5-49, owies na jesień — do —, rżepak na styczeń i luty — do —, rżepak na sierpień i wrzesień 12-55 do 12-65, olej rżepakowy na styczeń kwiecień 32-50 do 33-50.

Tendencja silniejsza.

Pada deszcz.

Budapeszt, 14 lutego. Pszenica na kwiecień 1900 r. 7-69 do 7-70, na wrzesień 7-89 do 7-90, żyto na październik 6-42 do 6-43, na kwiecień 1900 r. 5-07 do 5-08, owies na październik — do —, na kwiecień 1900 r. 5-04 do 5-05, kukurydza na maj 1900 r. 0— do 0—, rżepak na sierpień 1000 r. 12-30 do 12-40.

Oferty mierna.

Chęć kupna słaba.

Tendencja spokojna.

Pada deszcz.

Wiadomości giełdowe.

Wiedeń, 14 lutego.

Jakkolwiek spekulacja przychodzi z wolna do przekonania, że dotychczasowe jej postępowanie musi z czasem doprowadzić do doorganizacji targu, i zmiana w tym kierunku bezwarunkowo nastąpić musi, nie dozwala jej niestety faktyczne okoliczności na podjęcie już teraz energiczniejszej, do celu prowadzącej akcji. Wyjawszy bowiem jedyny dodatni fakt, że który uważać należy zwołanie Rady państwa, nie mogła spekulacja znaleźć żadnego motywu, na którymby mogła się oprzeć. Depesze z terenu wojny południowo-afrykańskiej brzmią ciągle jak najgorzej, pieniądź zaczyna z wolna stawać się droższym, a tendencja targu berlińskiego słabsza, właśnie w tej chwili, gdy poparcie jej byłoby najbardziej wskazane. Ponad wszystkimi ujemnymi faktami, górują jednak bardzo niepomyślne doniesienia z rewirów srodkowych; na razie rozbiły się wszelkie pertraktacje, a strony interesowane są sobie bardziej wrogo usposobione, niż kiedykolwiek. Wskutek tego zaczyna słabnąć kursa montanów, akcyj kopalń węgla nie wyjąwszy, co wpływa wcale ujemnie na tendencję całego działu efektów lokalnych. Niepowodzenie spekulacji lokalnej udziela się także innym działom targu; w dziale bankowym zaś zrobiło nadto ujemne wrażenie katygoryczne oświadczenie, że dywidenda zakładu kredytowego absolutnie więcej niż 36 koron, nie wyniesie. Tylko efekta kolejowo trzymały się nieco lepiej, głównie staatsbahny, w których zauważano bardzo znaczne kupna na rachunek Berlina, oraz jednego z tatejszych wielkich spekulantów, posiadającego zwykle bardzo trafne informacje.

Targ nierogacizny.

(Oryginalny telegram Józefa Saborsky'ego i Synów — Wiedeń, St. Marks).

Wiedeń, 13 lutego.

Na targ nierogacizny przywieziono ogółem 10.941 sztuk świń, między temi 4.746 świń galicyjskich. Ceny za łuczne świnię węgierską 88 do 90 h., za galicyjską młode świnię 64 do 80 h. za kilogram żywej wagi.

Kraków, 14 lutego. (Zboże). Targ wczorajszy na Kleparzu był nieco więcej ożywiony, niż targi zeszłotygodniowe, gdyż młyny zdradzały większą chęć do kupna, wskutek czego ceny w zupełności się utrzymały.

Placono: za pszenicę białą od 7-30—8-25 kor. czerwoną 7-20—8-35 kor., żółtą 7-30—8-25 kor., żyto 6-10—6-75 kor., jęczmień browarny 6-20—6-75 k., na krupy 5-50—5-75 kor., owies 5-40—5-75 kor. rżepak 11-50—12-00 kor. — wszystko za 50 kilogramów.

Zboże. Z Wrocławia donoszą pod datą 13 bm.: Dowóz mierny, usposobienie zaś przy rosnących cenach dosyć silne. Pszenica, spokojnie, słaska biała 13-40—14-60—15-00 m., żółta 13-30—14-50—12-90 m., najlepszej sorty nie notowano. Żyto, usposobienie silniejsze, 12-30—12-90—13-70 m. Jęczmień, w podniejszych sortach usposobienie mdle 12—13—14-50 m. Owies, spokojnie, 10-70—11-20—12-10 m. najlepszego nie notowano. Kukurydza, spokojnie, 12-50—13-00 m.

Nasiona pastewne. Z Wrocławia donoszą pod datą 12 b. m.: Interes konieczny był w ubiegłym tygodniu mdły. Popyt mały. Ceny wysokie. Białej konieczny nie było wcale na targu. To samo odnosi się także do konieczny szwedzkiej i tymotki.

Z Budapesztu donoszą pod datą 13 b. m.: Obroty konieczny czerwona na nasienie słabe, najlepsze sorty 160 kor., inne notowano 130—150 kor. Lucernę placono 84 kor., węgierską notowano 70—88 kor., włoską 86—96 kor. Esparcete notowano 23—25 kor. Wszystko za 50 klgr.

Owoce południowe. W Tryeście sprzedano dnia 11. lutego 15.000 pak pomarańcz po 3—10 kor. i 6.000 pak po 2 do 5-50 kor. za pakę, 600 dec. centu. jadalnych fig kalamatyjskich po 25—26 kor. 100 dec. centu. koryntyjskich 21—24 kor., 200 dec. centu. Eleme-rosyjskich 25—35 kor., 50 dec. centu. sultanskich po 43—90 kor. 200 dec. centu. perskich po 50 kor. za dec. centu.

Na targu Peszteńskim notowano: śliwki węgierskie 80-85, bośniackie po 28-25 kor., serbskie 27 kor. za 50 kg. Śliwowiec sprzedawano sławońską 18—18-50 kor., serbską 16—16-50 za 50 kg.

Muszczy. Według sprawozdania z peszteńskiego targu z dnia 12 bm. placono za przedni smalec wio-przowy 51-50 do 52 kor. Stonię stołową notowano: 3/100 44 do 45 kor., 4/100 43 kor. za 50 kg.

Batum, 10 lutego. (Nafta). Sytuacja na targu nafty jest wciąż ponysina. Zapotrzebowanie produktu na wywóz wzmagają się, a obroty są ograniczone jedynie z powodu braku zaofiarowania. Ceny wobec tego znowu się podniosły. Zapasy w tutejszych składach są szczupłe i wskutek tego liczne transakcje dokonane zostały z późniejszą dostawą. Placono kop. 60—61 za pud bez akcyzy.

Powiatowa Kasa oszczędności w Wierzece. Stan wkładek z dniem 31 grudnia 1899 roku wynosił 2,786.841 koron 58 halerczy.

Zmiana statutów. Donoszą z Wiednia, że kolej lwowski-czerniowiecka zwołała na dzień 28 b. m. walne zgromadzenie, celem zmiany statutów towarzystwa akcyjnego.

W sprawie zniesienia węgierskiego podatku transportowego zabiera głos *Fremdenblatt*, podejmując na nowo kwestyę uwolnienia od podatku renty węgierskiej w Austrii w zamian za zniesienie podatku transportowego w Węgrzech. Polemizując z *Pester Lloydem*, zaznacza z całym naciskiem, iż podatek, ściągany w Węgrzech na Dunaju, jest bezprawiem, i że trafia on tylko towarzystwo austriackie, gdyż ino towarzystwa zagraniczne wręcz odmawiają zapłaty. Gdyby Węgrzy wiedzieli, iż podatek ten jest sprawiedliwy, z pewnością umiałyby zapłatę wymusić. Wreszcie jeszcze raz zaznacza *Fremdenblatt*, iż o kompensacie pomiędzy tym podatkiem, a podatkiem realnym od renty węgierskiej nie ma mowy.

Jęczmień węgierski w Japonii. Z Rjeki piszą, że na statku *Lloyda* „Arcyksiąże Franciszek Ferdynand“ odeszło do Japonii 400 worków jęczmienia węgierskiego. Jest to zapewne pierwsza przesyłka węgierskiego zboża do tego kraju.

Przesilenie węglowe w Rosji. Zdaniem *Nowosti*, przesilenie to będzie trwało przez czas dłuższy.

„Do roku bieżącego — czytamy we wspomnianej gazecie — deficyt w produkcji węgla wobec zapotrzebowanej ilości, określono już dla zagłębia donieckiego na 30,000.000 pudów i dla dąbrowskiego na 20,000.000 pudów. W rzeczywistości jednak, wskutek różnych nieszczęśliwych wypadków, którym tak często ulega nasz przemysł węglowy, deficyt prawdopodobnie znacznie przewyższy przytoczone cyfry.“

Zapobiedz dalszym bardzo możliwym, niepo-myślnym następstwom odczuwanego obecnie braku opalu mineralnego można tylko drogą: „ogólnego zniżenia cła od węgla zagranicznego. W usunięciu zaś powtórzenia się kryzysu interesowani są nietylko prywatni odbiorcy, ale i bardzo wiele gałęzi przemysłu fabrycznego, wraz z przedsiębiorstwami kolejowymi i żegludowymi. Niektóre południowe zakłady metalurgiczne teraz zmuszone były, pod wpływem przesilenia węglowego, zmniejszyć swą produkcję i rozpuścić część robotników. Nie da się chyba w żaden sposób wytlómaczyć tak wielkich ofiar, ponoszonych wyłącznie dla utrzymania interesów spekulacji, do której jednako chętnie uciekają się zarówno sami właściciele kopalń, jakoteż handlujący, celem powiększenia swych zysków kosztem spożywców.“

Stan zasiewów w Rumunii, podług doniesień z Bukaresztu, ma być świetny. Szczególniej obiecująco ma wyglądać rżepak, którego zasiano 5 razy tyle, co w dawniejszych latach.

Wywóz mąki kukurydzianej do południowej Afryki. Generalny konsul austro-węg. w kraju Przylądkowym donosi, że widoki na import tamże kukurydzy i mąki kukurydzianej są teraz bardzo dobre. W roku 1898 okolica, w której są kopalnie, spotrzebowała około 326.600 hl. kukurydzy. W tym samym roku przywóz mąki kukurydzianej, głównie ze Stanów Zjednoczonych do kraju Przylądkowego wart był 27-1 mil. fst. Tego roku zaś wojna przeszkodziła rolnictwu w Transvaalu, Oranii i Natalu, tak, że na tamtejsze żniwa wcale nie można rachować. Gdyby więc tylko połączenie okretowe i frachty były odpowiednie, to widoki sprzedaży dla kukurydzy i kukurydzianej mąki byłyby bardzo dobre, gdyż zapotrzebowanie będzie wielkie.

Kabel amerykańsko-azyatycki. Z Waszyngtonu donoszą do *Politische Correspondenz*, że w tamtejszych kołach miarodajnych powstał plan telegraficznego połączenia Ameryki z Manilą przez Ocean spokojny. Założenie kabla tego weźmie rząd na swój własny rachunek. Roboty wstępne mają się zacząć w niedalokiej przyszłości.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor:

Stanisław Rosowski.

Przyjechali do Lwowa

dnia 13 lutego b. r.:

Dr. Jan Walewski z Nossowa, Konstanty Kownacki z Światażowa, Tadeusz Barański z Siemiginowa, Stanisław Geppert z Czortkowa, dr. Stanisław Schutzel z Brzeżan, dr. Władysław Hirczler z Buczacza, Henryk Machan z Jasła, Ludwik Przybycki z Czerniowiec, Ernest Krammer z Budapesztu, Józef Walk z Żółkwi, Stanisław Morawiecki, Włod. Hauth z Kuniny, Michał Zuccani z Rosji, Kazimierz Bronikowski z Urycza, Jan Oryszkiewicz z Radziechowa, Jan Paszkowski z Kamionki strum., Stanisław Koszowski z Kołomyi, Piotr Kreszczyszyn z Sokala, Adolf Feldmann z Przemysła, Natan Siegel z Rzeszowa, Arnold Rab z Sambora, W. Hausman z Kłodny, J. Weinstock z Mikulinc, Adam Schmidt z Skolego, Tytus Smolnicki z Gusztyna, Tadeusz Bohdan z Miłatyna, Stanisław Zwolski z Brymec, Ludwik hr. Dębski z Jaworowa, Witold Niezabitowski z Lanek, Michał hr. Rachan, Stefan Iwanowicz, Marya Gładków z Charkowa, dr. Feliks Kasperek, Adolf Kronberger z Krakowa, Herman Mandel z Wiednia, Józef Klein z Budapesztu, Jan Osada z Besarabii, Jan Maniewski z Krużek, Konstanty hr. Romer z Brzuchowic, Flora Dembowska z Krakowa, Jan Westwalewicz ze Stanisławowa, Jan Zawisz z Kobylnik, Jan Korczyński z Szutromyniec, Sabina Skwarczyńska ze Stryja, Luiza Goderts z Berlina.

NADESLANE.

Rubryka „NADESLANE“ nie pochodzi od redakcji, która też za nią odpowiedzialności nie przyjmuje.

Kurs przygotowawczy

do egzaminu na jednorocznych ochotników (Intelligenzprüfung) rozpoczyna się z dniem 1 marca b. r., w szkole przygotowawczej **St. Dobrowolskiego**, ulica Podlewskiego 9. Objasnienia i wykaz uczniów aprobowanych na żądanie.

Specjalista chorób żołądka, nerek i pęcherza

Dr. D. Wallach

wykonuje chemiczno-mikroskopiczne badania trości tychże organów, w godzinach ordynacyjnych 9—10 i 3—4 przy ulicy **Teatralnej 23** (w gmachu hr. Skarbka).

Dr. Brudzewski okulista.

były clev. kliniki okulistycznej Uniwersytetu w Paryżu
Lwów, Kopernika 9, I. piętro.

Adwokat krajowy

Dr. Izidor Fried

otworzył kancelaryę adwokacką w Brzeżanach.

Pracownia moja

wykańcza suknie balowe i wizytowe w dwudziestu czterech godzinach jak najstaranniej, podług ostatnich żurnali. Prowadzę także szkołę kroju i szycia z 6 miesięczną praktyką. Krój francuski i wiedeński

Konwersacja w trzech językach.

Przyjmuję zdolne panny

Głuchowska

ul. **KOCHANOWSKIEGO 1. D. I. piętro.**

Oświadczam niniejszem, że od dłuższego czasu żadnego wekslu własnoręcznie nie podpisywałem, ani też w przyszłości nie podpiszę. Obecnie wogóle nie ma w obiegu weksli przezemnie podpisanych, a gdyby takowe gdziekolwiek prezentowano, to bezwarunkowo nie zostaną przezemnie wykupione.

Wolf Badian
w Grzymalowie, Galicya.

Cukier krajowy z Fabryki Przeworskiej

ma zawsze na składzie i sprzedaje najtaniej

Z. Zadurawicz i Sp. **LWÓW**, Akademicka 6.

Róża Schöngut

Maurycy Frühling

Zawoja.

zaręczeni.

Lwów.

Postulowania.

Od godz. 11. do 1. popoł. w środy i niedziela... Od godz. 11. do 1. popoł. w dniach powszednich...

Do widzenia we Lwowie:

Kościół: Katedra metropolitańska. (otwarta, przed którym Jan Kazimierz r. 1656 błogosławił świątynię wicojopomną).

Zakonnicze gmachy w mieście: (gmach) nowy, tuż przy ogrodzie miejskim (sala sejmowa polna rzeźb, w sali Wydziału miejskiego: „Dnia” Blatojki).

recznicy wiekopomnego Sejmu. — Park Stryjski czyli Kilińskiego. — Ogrodzielniki (Pojazdki) w środku miasta.

Wystawy i muzea.

Niemiecka wystawa wyrobów przemysłu krajowego otwarta codziennie w domu niedzielnym Bielskiego (przy placu Halickim). Wstęp wolny w niedzielę, czwartek i piątek. W inne dni 10 ct.

Muzeum przemysłowe otwarte codziennie (z wyjątkiem niedziel) od 9 rano do 5 popoł. w niedzielę i święta od godziny 10 do 11.

Kozkład pociągów dla miasta Lwowa,

według czasu środkowo-europejskiego późniejszego o 36 m. od czasu łwowskiego, ważny od 1 maja 1899.

Z Podwołoczysk (na Podzamczu) osob. 3:05 w nocy, posp. 2:20 w poranne, osobowy 5:15 pop., osob. 10:08.

Ze Lwowa odchodzi:

Do Krakowa osob. 4:10 rano, posp. 8:30 rano, osob. 8:45 rano, posp. 2:55 w południe, osob. 6:40 popoł., osob. 10:50 w nocy, posp. 12:50 w nocy.

Śnia) 2:15 (od 7. maja do 10. września), w święta 8:20 popoł. (od 7. maja do 10. września).

Rozkład pociągów dla miasta Krakowa,

według czasu środkowo-europejskiego. Do Krakowa przychodzą: Ze Lwowa osob. 4:40 rano, posp. 7 rano, osob. 8:45 rano, osob. 1:30 popoł., posp. 2:24 popoł., osob. 6:25 popoł., posp. 9:38 wieczór.

Z Krakowa odchodzi: Do Lwowa posp. 9:31 rano, osob. 8:15 rano, osob. 11:— przed poł., posp. 2:48 popoł., posp. 8:35 wiecz., osob. 9:— wieczór, osob. 10:50 w nocy.

TEATR hr. SKARSKA

pod dyrekcją Ludwika Hellera.

We środę dnia 14 lutego 1900 r.

POTEGA CIEMNOTY

sztuka w 5 aktach a 6 odsłonach hr. Lwa Tolstoja.

OSOBY:

- Piotr Ignatjew, zamożny gospodarz. p. Chmieliński
Akulina, jego córka z 1-go małżeństwa. pni Stuchowicz
Anisja, jego druga żona. pni Zapolska

Początek o godzinie 7-mej

Repertuar teatru hr. Skarska:

- We Czwartek „Bal maskowy“, wielka opera w 5 akt Verdi'ego.
W Piątek „Wróble“, komedia w 3 aktach Labiche i Delacour.
W sobotę popołudniu „Otello“, tragedia w 5 aktach Szekspira.

Na wszelkie zapytania odpowiada Administracja tylko po otrzymaniu 5 ct. marki.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

Na karmawal! Lakierki 1-70, bućki atlasowe, meszty od 70, wszelkie obuwie karlsbackie i kalosze rosyjskie...

Zadziwianio tanio! Bluzki, halki, fartuski, ubranka, Birnbaum, Karola Ludwika 33, róg ul. Stanisława.

Adam Bratkowski, ul. Wałowa 1. we Lwowie poleca niezawodnej konstrukcji łupki na myszy, które przez uduszenie bezwzględnie giną, sztuka 10 ct.

Trawa miodowa (Holeus lanatus) własnego zbioru z obszaru dworskiego Borówna, nasienie świeże i pełne, na grunta suche i mokre...

Wzajemnie, para koni z u-przążą, zaraz do sprzedania, Hotel Warszawski.

Pomimo, że wina i roznar podróżny o 30 proc., sprzedaje koldry i materace po dawnych niemieckich cenach...

Wanny długie od 10 zlr. poleca Ferdynand Bourdon, Jagiellońska 1. 2.

Kapiec w domu. Wanny po 12 zlr., łaźnie pokojowe, kłozety, poleca Feliks Książkiewicz, Lwów, Jagiellońska 1. 18.

Maszynę do rżnięcia torfu poszukuje zarząd dóbr Tohlów, poczta Belz 791

Klacz silna, 15 lat, z powodu przeważającej liczby do sprzedania. Blizsza wiadomość u dozorcę domu przy ul. Mickiewicza 8. (821)

Miód-Prima, z gotówką kupują J. Jacobi & Co Wien V/2 Schönbrunnstrasse nr. 131. Oferty z próbkami tam.

Wzborna kawa 1/2 kilo 75 ct., „Syrusz“ ul. 3 Maja 1 2, Lwów. 840

Brewer mało używany tanio sprzedam. Wiadom.: Sotschek, Piekarska 5. 784

Interesy majątkowe i handlowe.

Całość z ogrodem tanio do sprzedania lub zamiany w mieście, wiadomość ul. Janowska 45. 806

Apteka realna w mieście-powiatowym, z obrotem zł 20.000 rocznie, jest z wolnej ręki do sprzedania. „M. A.“ Agencja dzienników, Pasaż Hausmana Lwów. 859

Do wydzierżawienia od r. 1901 folwark odległy 3 mile od Lwowa, miąg od koi, 700 morgów obszaru Blizsza wiadomość u młw. Lisiewiczów, Lwów, Akademicka 9. 439

Dzierżawy większe i mniejsze (także z gorzelniami) poleca Szeliżowski, Lwów, Jagiellońska 17. 601

Apteki korzystnie do sprzedania. Dzierżawy poszukuje Szeliżowski, Agencja, ul. Jagiellońska 17. Lwów. 632

Hotel murewany w Kryniey o 50 pokojach, 4 sklepach, świetnie położony, na sprzedaż lub zamianę na kamienicę. — Blizsza wiadomość w kancelaryi adw. Lisiewiczów, Lwów, Akademicka 19. 722

Na sprzedaż kamienica we Lwowie niemal w śródmieściu niosąca 9 pre renty 11 lat wolnych od podatku. Blizsza wiadomość w kancelaryi adw. LISIEWICZÓW Lwów, Akademicka 19. 751

Na sprzedaż folwark 100 morgów obszaru odległy pół kilometra od stacji kolei. Blizsza wiadomość kancelaryi adw. LISIEWICZÓW Lwów, Akademicka 19. 752

Do sprzedania kamienica piętrowa w rynku w Jaworowie. Zgłoszenia Lachowicz Jaworów. 765

Kamienica dwupiętrowa, solidnie zbudowana, pomieszczenia suche i wysokie przy ulicy Kopernika położona, jest z wolnej ręki do sprzedania. Reflektanci zechcą adresować: P. C. 40. Główna poczta Posto restante. 775

Cukiernia z restauracją i pokojem do śniadań położona, w mieście powiatów, kawalerya i piechota w miejscu, z powodu stosunków rodzinnych, jest do sprzedania lub zamiany z innym interesem. Blizsza wiadom. w Adm. „Słowa polsk.“ 803

Dwa miyny po trzy kamienie pod stacją Otynia, zaraz do sprzedania za 5.000 zł. Pola można dokupić dowolnej ilości po 150 zł. za morg. — Wiadomość Bank parcelacyjny Lwów. 831

Właszkania i sklepy.

4 duże pokoje, przedpokój, pokój dla służ, kuchnia, wrotka, ogród owocowy, stajnia i wozownia, z powodu wyjazdu zaraz do wynajęcia, ul. św. Zofii 13b. 865

Do najęcia 2 pokoje z kuchnią Pokój ameblowany i stajnia. Kurkowa 11.

2 pokoje, kuchnia i ogródek, 25 zł. miesięcznie Ulica Sapiehy 5. 829

Doniesienia różne.

CHOROBY weneryczne obojga płci i zastarzałe, skórno choroby kobiece i narządu moczowego leczy radykalnie specjalista Dr. Frisch. Kamierzowska 3 II. piętro.

W koreny zapłacę za do-kladny adres pp. Edward Korecki w r. 1885 był we Lwowie. Dr. Wiktor Kikinger był w Krakowie, Walerjan Kęplisz był w Stanisławowie, Kazimierz Polu-szyński był w Sądowej Wiszni. Wiadomość ul. świętej Zofii 13b u właśc. domu. 861

W dozwolki dla pp. urzędników, dekretem mianowanych, profesorów, oficerów i emerytów udziela pod najkorzystniejszymi warunkami reprezentacja instytucji finansowych. Zgłoszenia pod „S. E. 1900“ p-r. Stanisławów. 862

W dowiec lat 35, dla braku znajomości, poszukuje towarzyszkę życia. Warunki skromne, fotografia pożądana. dyskrecja zapewniona. P-r. „N. J.“ Tarnopol. 849

Nadzieja w Schodnicy! Bezimiennych listów nie znoszę. Grzypny lepiej w otwarte karty. Listami Cię nie rozgrzeję, ani też nie obetrę. Proszę o bliższe okoliczności swej osoby, abym wiedział od kogo piszę, i to w długim liście i prozą. W.

W towarzyszenie posługaczy lwowskich, ul. Chorążczyzna 5. Wykonuje wszelkie roboty w zakresie wchodzące, jako to: na kolej i z kolei, transporta w miejscach, z prowincji i na prowincji, opakowania mebli, porcelany itd. Zapuszczenie podług po umiarkowanych cenach. Stowarzyszenie posiada członków fachowych w sile 30 ludzi. Polecając się WPT. Publicznie, kreślmy się z szacunkiem Wydział Stowarzyszenia.

Ważna uwaga! Z nadchodzącą wiosną na każde żądanie Wielm. Właścicieli unięjszych lasów i Urzędów gminnych, życzących sobie wedle potrzeby mieć swoje własne sadzonki lasowe do kultur leśnych lub obsadzenia dróg publicznych, zakładam szkółki leśne nasienne w każdej miejscowości, za opłatą drogi i skromnym umówionym wynagrodzeniem Zgłoszenia Nigbor w Krośnie, ul. Sucho-dolska. 867

Już wyszedł główny conik JUŻ NASION i ROSLIN Juna Stachiewicza Lwów, Teatralna 8. 750

Licytacja.

Dnia 19 lutego br., o godz 10 rano, odbędzie się w sądzie powiatowym sołecya I, licytacja realności l. k. 10814 w Lwowie (orz. l. 10, ulica św. Zofii) oszacowanej na 17.188 zł. Najniższa cena wynosi 8.594 zlr. 799

Posady i zajęcia.

a) Poszukiwane.

Kasyer (izrael. zony), zdolny, władający językiem polskim i niemieck. obznajomiony także z manipulacją, będący obecnie kasyerem przy większym przedsiębiorstwie drzewnym, objąć chciałby także samą posadę przy innym większym przedsiębiorstwie przemysłowym lub handlowym. Łaskawe zapytania i porozumienia p-r. „Avans“ Zablotec. 842

W konom, Hez. lat 29, żonaty, bezdzietny, pragnie zmienić posadę od d. 1 lub 15 marca. Łaskawe oferty p-r. „S“ Dobrosin, obok Żółkwi.

Młody człowiek z ładnym piśmem, mający dłuższą praktykę jako dyktarysz sądowy, poszukuje posady u adwokata, notaryusza, przy sądzie na prowincji, za skromnym wynagrodzeniem. — Biuro wiadomości J. Po-łińskiego, Lwów, ul. Karola Ludwika 5. 834

Osoba młoda, inteligentna, z kaucją z praktyką biurową, władająca językiem niemieckim poszukuje posady. Zimorowicza 15. l. p. drz. 2. 2

Osoba młoda z dobrego domu, poszukuje miejsca do zarządu domu, lub też jako bona Polka. Adres „S E.“ ul. Wojeiecha 6 A. 2

Akademik-filozof poszukuje lekecy do ucznia niższych lub wyższ. szkół gimn. P-r. Lwów „R H.“ 2

Młoda osoba, która doskonale sżyje białą bielizną, poszukuje posady za pannę służącą. Wiadomość sklep Karlsbadzki, ul. Kopernika 1. 2.

Wdowa poszukuje miejsca w prywatnym domu do sżyca bielizny. „Marya G. 30.“ p-r. Stanisławów. 2

Kucharz kawaler z dobrmi świadectwami poszukuje posady. „A. A.“ Redakeya Prze-głędu Kucharskiego Lwów, Skarbowska 17. 2

Wszelkie hafty gobelinowe, krzyżkowe, smyrneńskie, i haczkowane, drutowe i t. p. przyjmują się. Kochanowskiego 36 A. I. p. 2

Ogrodnik żonaty w średnim wieku z dobrmi świadectwami poszukuje posady w większych domach. Łaskawe zgłoszenia: „Ogrodnik“ Bratyszów p. Niżniów. 2

b) Zaoferowane.

Posady inżynierów

meljoracyjnych do obsadzenia zarzą. Oferty pod „B. 100.“ Agencja ogłoszeń, Pasaż Hausmana 9. 869

Młody człowiek, z dobrze ukończoną szóstą klasą gimn., znajdując umieszczenie jako praktykant w aptece Ty-smienickiej, może być taki, który jest już w drugim roku praktyki. — Należy nadesłać własnoręcznie napisane curriculum vitae i fotografię. 845

Chłopak 14-16 letni,

z piętrem, z piętrem, z piętrem, który już pracował w biurze znaleźć zajęcie w wowskiej filii Gal. Banku dla handlu i przemysłu, Jagiellońska 3. 857

Gubernantka z wyższą uczyną konwarsacją francuzką, 500 pensya, zaraz. — Biuro Wereszczyńskiej, Lwów Batorego 6. 844

Zarząd Państwa Konty przyjmio koniuszego. — Zgłoszenia wysłać Jasionów op Podhorec kolo Zloczowa. Odpisy świadectw nie zwraca 664

Pomocnik zdolny ekspedient, znajdzie zaraz posadę w handlu towarów modnych i drobiazgow dmu-skich Ferdynanda Gätliera we Lwowie. 606

Potrzebna osoba do sprzedania wania ogroduwizn. Blizsze szczegóły u dozorcę. Lwów, Pańska 5, między 2-4

Adwokat dr. Frisch w Trembowli, poszukuje rutynowanego koncypienta.

Dr. Jan Sterkowicz, adw. w Nowym Sączu, poszukuje koncypienta rutynowanego z prawem zastępstwa adwokata przed trybun. cywilnemi 794

Reprezentacja lwowska Krakowskiego Towar. Wzajem.

Ubezpieczeń poszukuje akwizytorów do pozyskiwania ubezpieczeń życiowych. 897

Wychowanie i nauka.

Nauki buchaltteryj systematycznej udziela w odrębnych kursach gremialnych Panom i Paniom I. E. Veltze, Lwów, Krakowska 7. Wpisy przyjmują codziennie od godz. 2 do 3 popołudniu. 730

Seminarzysta klasy przygotowawczej poszukuje lekecy do klas niższych za umiarkowanym wynagrodzeniem. Adres: E-mil Słowinski Administracja „Słowa.“

Białe i piękne ręce!!

Kremem roślinnym. Słoik 80 ct.

Najbardziej czerwone i opierzchnięte ręce wybierają, wydelikatniają po kilkakrotnym natarciu.

JAN IHNATOWICZ

Sklepy własne: we Lwowie, Krakowie, Przemysłu, Czerniowcach, oraz we wszystkich pierwszorzędnych aptekach drogueryach, sklepach i zakł. fryzjerskich.

Ogłoszenie konkursu.

Celem obsadzenia posady inspektora policji miejskiej, przy tutejszym magistracie, z roczną stałą placą 1400 koron, dodatkiem aktywnym 400 koron, dodatkiem sustentacyjnym, aż do uregulowania plac, pobierać się mającym w wysokości 15 proc. stałej plac, z prawem do trzech pięciolcei w wysokości 10 proc. stałej plac i emerytura, rozpisać się niniejszem w myśl rozporządzenia Wydziału powiatowego w Stryju z dnia 14 października 1899 l. 2133 konkurs. Ubiegający się o tę posadę obok kwalifikacji wymaganej rozporządzeniem Wydziału krajowego z 29 maja 1891 nr. 67 dz. uk, na posadę inspektora policji winien wykazać obywatelstwo austriackie, nie przekroczone 40 rok życia, fizyczną zdolność do sprawowania tego urzędu, oraz przeszłość świadcząca o nieskazitelności charakteru.

Udokumentowane podania wnieść należy do 31. marca 1900 r. do tutejszego Magistratu.

Stryj, 8 lutego 1900.

Najlepsze „FLIRT“ i „KRAJ“
tutki i bibułki
w książeczkach
z papieru Sassowskiego
wyrobu S. W. Niemojowskiego we Lwowie.
Wszędzie do nabycia.

Majątek ziemski 675 morgów
w powiecie Jarosławskim
zaraz do wydzierżawienia.
Zgłosić się listownie pod: „S. M. 200.“
w Agencji Ogłoszeń, Lwów, Pasaż Hausmana l. 9. 769

1 zł. 14-karatowe pierścienki złote
dla panów i pań z dodatkiem prawdziwego srebra z wspaniałe imitowanymi brylantami, rubinami, perłami etc., wspaniale zalamują światło. Gwarantując, że wystarczą na tak długo, jak prawdziwe złote pierścienie po 20-30 zł. dostarczam takich w cenie 1 zł. za sztukę, zaś wielkie masy wue pierścienki męskie w cenie po 1 zł. 50 ct. za sztukę. (Uprasza się o nadsyłanie miary z pasków papieru). Wysyła się za pobraniem a również i po nadesłaniu należności w markach.
M. Rundsakin
Wiedeń IX. Berggasse.

Nowość dla Pań!
Tylko za 8 zł.
wyczyć się można kroju francuskiego pod gwarancją wedle zastosowania do „Journalów“, w **Szkołe kroju „FLORA“**
Jagiellońska 7. (róg 3 Maja).
Dla więcej uczenia niższe warunki. — Sprzedaje się fo my na staniki, zakłady itd. 347

Prosimy raz spróbować, to wystarczy
Fial - Kawa figowa
najlepsza i najzdrowsza, oraz najwydatniejsza.
Fial - Kawa figowa
najlepsza domieszka do kawy.
Za dobroć się gwarantuje.
Dostać można wszędzie.
Fabryka figowej kawy słodowej M. Fial, Wiedeń, VI/2, Millergasse 20, założona w roku 1860. 24
We Lwowie u **Jozefa Kampla**, ul. Kolkataja 1.

Powszechnie używane!!!
Niesłychane!
274 sztuk potrzebnych przedmiotów za 3 kor. 76 hal.
1 wspaniały pozłacany zegarek i elegancki inkruszek z 1 roczną pisemną gwarancją. 6 sztuk doskonałych chustek do nosa kolor. albo białych. Kolia na szyję z wchodzącymi perłami, najmodniejsza ozdoba dla dam. 1 piękny męski pierścień z imitowanymi kamionem — (także dla pań). 1 garnitur spinek do koszul i manszetów ze złota double z zamknięciem patentowym. 1 cygarniczka z bursztynem. 1 sezyoryk. 1 pięknie pachnące mydełko toalet. 1 skórzana portmonetka. 1 kieszonkowe lustro kies. 1 para kuleczek z ładującą nasładowanymi brylantami. 1 wieczny notes. 20 przyborów do korespondency i jeszcze 200 różnych przedmiotów, które są w domu niezbędne gratis.
Wszystkie te przedmioty wraz z zegarkiem, kosztują za pobraniem pocztowym tylko **3 kor. 70 h.**
Wysyłka z „Nowego Krakowskiego Domu Komisowego

Nowo utworzony Oddział meljoracyjny Lwowskiej Filii Banku Gal. dla handlu i przemysłu
ul. Jagiellońska 3.
wykonuje wszelkie prace meljoracyjne, jako to zdjęcia planów, wygotowywanie kosztorysów do drenowania pól, nawodnienia i odwodnienia łąk, budowy rowów, kanałów, dróg, szos, kolejek etc., i poleca się do praktycznego przeprowadzenia powyższych prac. Finansowanie uskutecznia się podług każdorazowej szczególnej umowy. Wrazie już gotowych planów, nastąpić może na podstawie tychże wykonanie pracy.
Dyrekcya.

Ważne dla golących się!
Jako fachowiec polecam: **Brzytwy własnego wyrobu, angielskie, solingoskie i szwajcarskie**, przed wysłaniem wypróbuję, w razie nieudania się na włos nabywcę, wymieniam
JAN LAURUK
nożownik, Lwów, Halicka 6.
Wyciąg z listów:
Serdeczną przesyłam Panu podziękę za brzytwę, albowiem jest bardzo dobrą i niedrogą. Proszę wysłać taką samą drugą.
J. Urbanek, Nienaszów.
Naprzód dziękuję za przysłane brzytwy, gdyż są bardzo dobre, upraszam o przysłanie jeszcze jednej.
St. Kulig, Ruda.

Wielki skład mój
bilardów
kul i kijów bilardowych, polecam wszechstronnie. Z głębokim szacunkiem **Maurycy Andraszek** fabryka bilardów Lwów, Skarbowska 43. 776
Beczki z farby, butle z kwasu siarczanego, do nabycia w „Słowie Polskim“.

F. Windisch
Kraków B/I.
NB. Za przedmioty nie nadaje się zwracam pieniądze. 855

Tańce karnawałowe na fortepian.
Wiarusy, polonez M. Falla 80 ct.
Langage des fleurs, walc F. Fisso . . . 1 zł. 20 „
W konkury, mazury Fr. Barańskiego . . 80 „
Szalawila, galop Fr. Barańskiego . . . 50 „
Do nabycia w **Księgarni Polskiej** wo Lwowie, tudzież we wszystkich księgarniach. 550

Ważne dla Pań!
Tylko za 10 zł.
wyczyć się można kroju francuskiego pod gwarancją w szkole kroju **EUGENII WECKEROWNEJ**
Lwów, ul. Chorążczyzna 1. 5. II. p. drzwi 19.
Po umiarkowanych cenach sprzedaje się formy na staniki, zakłady, pelerynki, szlafroki itd. Przyjmuje się do skrojenia całe suknie, a na żądanie do sfastrygowania i wypróbowania pod gwarancją najlepszej dokładności. Zamówienia z powolnemi uskutecznia się odwrotną pocztą. 340

Wielka instytucya
poszukuje **z a r a z**
młodego człowieka, biegłego w buchalterii i korespondencyi polskiej, oraz niemieckiej, z pięknym piśmem, który już pracował w dziele zbożowym.
Oferty na piśmie w polskim i niemieckim języku z załączeniem kopii świadectw (których się nie zwraca) uprasza się nadesłać pod literą „B. 100.“ Biuro dzienników, Pasaż Hausmana 9. 749

Na wszelki kaszel najlepiej pomagają **KAISERA**
Piersiowe bombony
2480 notaryalnie uwierzytelnionych świadectw daje niezbity dowód, iż w kaszlu, katarze, zaflegnieniu są nieprzewyższone.
Pakiety po 10 i 20 ct. sprzedają we Lwowie: Jakób Beiser, apt., Zygmunt Rucker, apt., L. Kallir, apt. w Brodach, P. Mikolasch, apt., Z. Zadurawicz i Sp., O. T. Winkler i Syn, Dr. A. Beil w Stanisławowie, J. Aichmüller, apt. w Stryju, E. Stenzel, apt. w Kolomyi, Adolf Durst, apt. w Brzeżanach, Zygmunt Gogela, apt. w Bóbrce. 27

Warszawa we Lwowie.
W Restauracji Pilzneńskiej
w Hotelu Francuskim we Lwowie.
Śniadania po warszawsku 50 ct. Covert śniadankowe, składające się z 4 dań. Wódka kujawiak i kujawianka własnego wyrobu.
W czwartek i niedzielę Placzkę po warszawsku i kucabiak litewski — Obiady 1 zł. 10 ct. — Covert z 7 dań po zł. 1-10, jakoteż według karty z doborowych potraw.
Po teatrze Covert z 3 dań 70 ct W piątek ryba po żydowsku. Szynka na gorąco z grochem i piernem. **Napoje krajowe.** WINA austriackie, węgierskie i zagraniczne. 576
Kreślę się z wysokim poważaniem
Jan Franciszek Nowakowski.
Warszawa we Lwowie.

KASY
żelazne ogniotrwałe po cenach fabrycznych od 50 złr. u S. BINZERA, Kraków, ulica Pańska 1. 9. 34

Naturalnej **SCHIFFONI SHIRTYNGI** w kształtach i na miary sprzedaje handlarz **JANA RIEDLA** we Lwowie. Proszę na żądanie posłać. 74

Wydawnictwo Salonu malarzy polskich w Krakowie (odznaczone złotem medalem)
Widoki Lwiewego Grodu
Karty pocztowe alwarselowe (wieloma kolorami) wykonane według oryginałów Prof. TANDOSA
Cena 60 ct.
Rydlu Zaczarowane Koło (senacyjna sztuka teatralna odznaczona na konkursie dramatycznym) **11 zdjęć** z natury wykonanie według najnowszego sposobu fotogr. (platynotypo) artystyczne karty.
Cena kompletu 14 kart poczt. 65 ct
Za nadesłaniem należności za przekazem pocztowym wysyła franco. 228
Wydawnictwo Salonu malarzy polskich w Krakowie. Odsprzedającym Rabat

Ogłoszenie konkursu.
Na podstawie rozporządzenia c. k. Krajowej Rady Szkolnej z dnia 16 stycznia 1900 l. 555 rozpisać konkurs na posadę nauczyciela zawodowego dla nauki snycerstwa i modelowania przy ek. szkole zawodowej przemysłu drzewnego w Kolomyi. Posada ta obsadzona będzie na podstawie umowy a remunercya roczna do niej przywiązana wynosi 2.000 Koron.
Należyte udokumentowane podania o nadanie tej posady należy wnieść do podpisanej dyrekcji najdalej do końca lutego br. 531
Ek. Dyrekcya szkoły zawodowej przemysłu drzewnego w Kolomyi.

BANK ZALICZKOWY we LWOWIE
Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką (w gmachu własnym przy ulicy Hetmańskiej liczbą 10).
przyjmuje do oprocentowania **Wkładki oszczędnościowe** na rachunek bieżący złożone i opłaca od nich **5 procent od sta**
Wkładki do 500 koron wypłaca bez wypowiedzenia.

Wielka instytucya
poszukuje **z a r a z**
młodego człowieka, biegłego w buchalterii i korespondencyi polskiej, oraz niemieckiej, z pięknym piśmem, który już pracował w dziele zbożowym.
Oferty na piśmie w polskim i niemieckim języku z załączeniem kopii świadectw (których się nie zwraca) uprasza się nadesłać pod literą „B. 100.“ Biuro dzienników, Pasaż Hausmana 9. 749